

DZIENNIK WILEŃSKI



REDAKCJA i ADMINISTRACJA: ul. Dominikańska 4. Telefon Redakcji i Administracji 448. Drukarni 520. Redaktor przyjmuje od g. 2—4 po poł. Administracja otwarta od g. 9—5, w niedzielę i święta od 12—1. „Dziennik Wileński” wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych.

PRENUMERATA miesięcznie z odnośnikiem i z przesyłką pocztową 3 zł. za granicą 6 zł. cena pojedynczego numeru na prowincji 18 groszy CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz millimetr, przed tekstem 1 w tekście 20 groszy, za tekstem 10 groszy. — W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25% zagraniczne o 50% drożej. Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia. Konto czekowe w P. K. O. № 89187.

Zarząd Schroniska Matki Boskiej Ostrobramskiej zwraca się do litościwych serc P. T. Publiczności z prośbą o datki dla biednych sierot, na rzecz których odbędzie się kwesta po ulicach naszego miasta dzisiaj dnia 7-go b. m. Zarząd O. M. Ostrobramskiej.

NA SEZON JESIENNY

Magazyn O. KAUCZA WILNO, ZAMKOWA 8

świeżo zaopatrzony został w KAPELUSZE, CZAPKI BIELIZNĘ DAMSKĄ, MĘSKĄ, DZIECIANNĄ, SWETRY, KAFTANY, KAMIZELKI, wyroby TRYKOTOWE, PONCZOSZNICZE i SKÓRZANE, oraz KALOSZE, PALTA nieprzemakalne i PARASOLE. 0

SZKOŁA MUZYCZNA M. JACOBI-PAWŁOWICZ

Zatwierdz. przez Minist. W. R. i O. P. (program Konserwatorium). Fortep, skrzypce, śpiew, teoria, komp. harmonja, solfeggio, ensembles.

Solfeggio specjalne dla śpiewaków.

Zapisy uczniów od godz. 4—6, ul. Ad. Mickiewicza Nr. 60

SALON KAPELUSZY

„Nouvelle de la mode”

Trocka 1, front. wejście od ul.

został otworzony

i zaopatrzony w ogromny wybór

najstrojniejszych kapeluszy

ostatnie modele Paryża, Wiednia i in.

Geny konkurencyjne.

Prosimy o zwiedzenie salonu.

PRZYJMUJE SIĘ RÓŻNE ZAMÓWIENIA.

KSIĘGARNIA KAZIMIERZA RUTSKIEGO i Zw. Polskiego Nauczycielstwa szk. powsz.

Wilno, ul. 3 to Jańska 3

PODRĘCZNIKI SZKOLNE

używane sprzedaje i kupuje. — Posiada KAJETY, MAPY i GLOBUSY. Zamówienia z prowincji skutecznie odwrotną pocztą.

Telefonem z Warszawy.

(Od własnego korespondenta.)

Konferencja polityczna.

Wezorem po południu odbyła się dłuższa konferencja premiera Grabskiego z prezesem Klubu Związku Ludowo Narodowego, Głabińskim. W rozmowie poruszono najaktualniejsze zagadnienia polityczne. Pomiedzy innymi poruszono sprawy, pozostające w związku z sytuacją w Genewie.

Monopol spirytusowy.

Wezorem premier Grabski odbył konferencję z dyrektorem monopolu państwowego, Głowackim, w sprawie monopolu spirytusowego.

Prezydent Rzeczypospolitej we Lwowie.

LWÓW, 5.IX. (Pat.) Po otwarciu Targów Wschodnich p. Prezydent zwiedził kilka pawilónów, interesując się żywo rodzimą produkcją. P. Prezydent obszedł cały plac Targów pieszko, poczem udał się do działu rolniczego, znajdując się poza placem wystawowym, skąd powozem wrócił na śniadanie, wydane przez zarząd Targów. Po śniadaniu p. Prezydent wraz ze swą żoną udał się do miejscowego zakładu sierot, oraz Domu Technicznego. Następnie p. Prezydent wraz ze swą żoną udał się do swej kwatery w Województwie, gdzie przed gmachem odebrał raport od kompanji honorowej. Sieroty zakładu św. Kazimierza obrzuciły p. Prezydenta kwiatami, a jedna z dziewczynek ofiarowała mu bukiet. Po południu p. Prezydent zwiedził Uniwersytet

Jana Kazimierza. Wieczorem odbył się na cześć p. Prezydenta obiad wydany przez miasto. W obiedzie wzięło udział przeszło 250 osób. Pierwszy toast na cześć p. Prezydenta wznosił p. Prezydent Neuman.

Na toast ten p. Prezydent odpowiedział między innymi:

„Z wielką radością wybierałem się od was oddawna, wiedząc jak dzielnych obywateli w mieszkaniach Lwowa ma Polska, która uznaje już wasze zasługi, zdobyte herbem waszego grodu krzyżem „Virtuti Militari”. Jutro modlić się będę na mogiłach waszych „Orląt”, dziękując Bogu, że ich bohaterkie życie nie poszło na marne. Zgodnie z ich wolą, spoczywają na ziemi, nierozdzielnie z Polską złączoną. To, co widziałem dzisiaj na waszych Targach i w domach

składowych, napawa mnie przekonaniem, że Lwowianie w czasach pokoju nie uchybią pamięci swych „Orląt”. Nie jest pożądanym aby było za wiele „Targów” w Polsce, ale życzę sobie, aby było jaknajwięcej miast z takim napięciem pracujących nad podniesieniem swego znaczenia i Rzeczypospolitej — jak Lwów. Dlatego wznoszę toast: „Niech przoduje na Wschodzie, niech żyje i potężnieje miasto Lwów”.

Po obiedzie Prezydent Rzeczypospolitej udał się do Pałacu Województwa, gdzie odbył się raut, wydany na jego cześć, urozmaico-ny produkcjami muzycznymi i wokalnymi. Raut wśród podniesłego nastroju przeciągnął się do północy.

LWÓW, 5.IX. (Pat.) O godzinie 6 min. 30 p. Prezydent w otoczeniu swity udał się na ementarz obrońców Lwowa, gdzie powitał p. Prezydenta związek Obrońców Lwowa ze sztandarem, związek strzelecki oraz organizacje i stowarzyszenia. P. Prezydent wśród dźwięków hymnu narodowego uklęknął przy grobie nieznanego żołnierza i odmówił modlitwę, poczem złożył na mogile wieniec laurowy. Z ementarza p. Prezydent udał się do kościoła ewangelickiego. Przed wejściem do kościoła oczekiwał na p. Prezydenta pastor Kasselring w otoczeniu wikarych. Pastor wygłosił przemówienie powitalne. Po krótkim odpoczynku w Województwie p. Prezydent udał się na plac Marjański, aby wziąć udział w uroczystości poświęcenia wręczenia sztandaru 40 go p. p. stacjonowa-

nego we Lwowie. Przed ołtarzem ks. bisk. polowy Gall w otoczeniu kleru odprawił mszę, poczem dokonał uroczystości poświęcenia sztandaru, ofiarowanego pułkowi przez mieszczaństwo lwowskie. Prezydent wręczył dowódcy sztandar z następującymi słowami: Rzeczpospolita liczy, że sztandar ten będzie zawsze godnie i wysoko trzymany przez mężne i dzielne ręce oficerów i żołnierzy 40 go p. p. Sztandar należy do pułku. Nigdy nie powinien on znaleźć się w ręku wroga. Po uroczystości Prezydent ze swą żoną zajął miejsce przed pomnikiem Mickiewicza, przed którym odbyła się defilada załogi lwowskiej, sokolstwa, skautów, stowarzyszeń i organizacji.

LWÓW, 6.IX. (Pat.) Bawiący tu powstańcy śląscy złożyli na ementarzu obrońców Lwowa wieniec z szarfami o barwach narodowych z następującym napisem: Poległym bohaterom, obrońcom Lwowa—Związek Powstańców Śląskich.

LWÓW, 6.IX. W przeciwieństwie do uroczystego przyjęcia zgotowanego p. Prezydentowi w Synagodze, gdzie między innymi witał p. Prezydenta pos. Diamand. powitanie p. Prezydenta w cerkwi św. Jura przez metropolitę Szepetyckiego, było nawskroś zimne. Metropolita, nie wypowiedziawszy jednego słowa, wprowadził p. Prezydenta do cerkwi i odprawił modły. Dopiero po tym obrzędzie przemówił parę słów do p. Prezydenta. Zaznaczyć należy, że w cerkwi nie było zupełnie publiczności.

Tępienie szkół polskich w Kownie.

KOWNO. (Tel. wł.). Z początkiem nowego roku szkolnego rząd litewski w sposób perfidny przystąpił do niszczenia szkolnictwa polskiego. Z niewielkiej liczby szkół początkowych dwie szkoły polskie zostały zamknięte. Szkoła polska Nr. 37 przy ul. Rosieńskiej na Zielonej Górze została wyrzucona przez Magistrat na bruk. Pod pozorem remontu w lecie usunięto ławki ze szkoły, a obecnie do odnowionego lokalu działwa polska nie została wpuszczona.

Litwini zniszczyli w ten sposób dwa polskie komplety szkolne. Dalej z rozporządzenia Ministerstwa oświaty w polskiej szkółce Nr. 7 przy ul. Daukszy w Starem Mieście z początkiem obecnego roku szkolnego z istniejących czterech kompletów jeden został skasowany, a nauczycielka otrzymała dymisję. I dzieje się to wtedy, gdy ilość dzieci polskich w wieku szkolnym znacznie wzrosła, a nie zmalała.

Bankructwa w Litwie.

KOWNO. (Tel. wł.). Prasa litewska zwraca uwagę, iż wskutek ciężkiego kryzysu ekonomicznego, jaki przechodzi Litwa w ostatnich

czasach, skonstatowano szereg bankructw. Niektóre z nich, jak się okazało były fikcyjnymi. Rząd przedsiębierze środki zaradcze.

Pierwsze rezultaty mowy Mac Donalda.

GENEWA, 6.IX. (Pat.) Mac Donald, Herriot i Thounis otrzymali od kanclerza Marxa pismo, w którym kanclerz oświadcza, iż widzi się zmuszonym ogłosić niezwłocznie deklarację rządu, odrzucającą w sposób uroczysty wszelką odpowiedzialność Niemiec za wybuch wielkiej wojny. W dalszym

ciągu swego pisma zaznacza Marx, iż powstrzymał się dotychczas od ogłoszenia tej deklaracji, aby nie zakłócić rokowań londyńskich, i dodaje, że deklaracja ta nie wpłynie zresztą na zmianę polityki Rzeszy, wobec przyjętych w Londynie zobowiązań.

Życie ekonomiczne.

G I E L D A.

WARSZAWA, 6.IX. (A. W.). Warszawska giełda urzędowa (w złotych). Dolar 5,18¹/₂, Funt 23,02, Przekazy: Nowy Jork 5,18¹/₂, Londyn 23,02, Paryż 27,14, Wiedeń 7,82¹/₂, Praga 15,50, Włochy 22,56, Belgja 25,56, Szwajcaria 97,41, milionówka 0,76—0,77 bony złote 0,88, pożyczka złota 6,50, pożyczka dolarowa 2,90. Tendencja słaba.

Akcje: (w złotych) Bank Handlowy w Warszawie 9,00—9,40, Warszawskie Tow. fabryk cukru 6,20—6,35, Rudzki 2,00—2,06—2,05, Ostrowieckie 11,00—11,50—11,40, Starachowice 4,03—4,15—4,10. Tendencja naogół moena.

WILNO, 6.IX. (A. W.) Obroty pozagiełdowe (w złotych): Dolar 5,20¹/₂, Londyn 23,12. Złoto 2,74¹/₂.

O otwarcie granicy rumuńskiej.

Kupecy handlujący bydłem czynią zabiegi w sprawie otwarcia granicy rumuńskiej dla importu wołów rumuńskich, co nie może być obecnie uwieńczone pomyślnym skutkiem. Choroba bowiem bydła rumuńskiego, t. zw. pryszczycza jest bardzo zaraźliwa i niszcząca bydło. W obawie, aby zaraz nie zawleczono do Polski, co by wpłynęło na zniszczenie bydłostanu oraz przyczyniło się do zamknięcia granic polskich dla wywozu bydła do Czech, sprawa przywozu bydła jest zupełnie nieaktualna, zastosowano jedynie ulgi dla tranzytu bydła rumuńskiego przez Polskę, co odbywać się może w zapłombowanych wagonach. Otwarcie granicy rumuńskiej uzależnione jest jedynie od administracji weterynaryj rumuńskiej, która w zarazę jaknajprędzej wygubi.

Aresztowanie Dyrektora Banku.

Wezorem odstawiono do Poznania pod konwojem policyjnym b. dyrektora Komunalnego Banku Kredytowego dr. Bronisława Konopińskiego, ściganego od kilku dni listami gończymi tutejszej Prokuratorji. Konopińskiego aresztowano w hotelu Eden w Sopotach gdzie bawił pod swoim nazwiskiem. Prowadził on tam życie wystawne i grywał w Kasynie Konopiński jako b. delegat Ministerstwa Skarbu w b. Dzielnicy Pruskiej pobrał był nieprawnie zaliczki na prowizję w sumie 90 tys. zł., przepisał na swoje nazwisko dom zakupiony na rzecz Banku Komunalnego i pobrał był przy spłacie długów hipotecznych o wiele wyższe kwoty, aniżeli do tego był uprawniony. Straty Skarbu, wynikające z nieprawnych manipulacji Konopińskiego, obliczają na 16 milionów złotych.

Doktor J. KACEW

choroby włosów (dupież, przedwczesne wyliszenie), kosmetyka lekarska (pryszczycza, pieg, znamiona, plamy, brodawki itp.) Usuwanie włosów z twarzy diatermją. Jagiellońska 3, (obok ul. Ad. Mickiewicza). Od 10—2 i 4—7.

Po zamachu.

Zarówno wczorajszy telefonogram naszego warszawskiego korespondenta, jako też komunikaty obydwu agencji telegraficznych (P.A.T. i A. W.) przedstawiały zamach dokonany na osobie p. Prezydenta Rzeczypospolitej w świetle dość łagodnym, co odpowiada najzupełniej tym sprawozdaniom i opisem jakie przyniosła dzisiejsza prasa Warszawska i Lwowska.

Być może, że okoliczność, iż zamach nie pociągnął za sobą skutków tragicznych, żadnych ofiar, nastroiła władzę zarówno jak i opinię na tak pobłażliwy ton. Dalecy jesteśmy od tego, by gwoli próżnej sensacji rozdymać sprawę, z drugiej jednak strony uważamy, iż należy śmiało spojrzeć prawdzie w oczy i nazywać rzeczy po imieniu. Więc nierozumiemy po prostu, aby dla „Jobuzerskiego figła”, jak zatytułowały pisma lewicowe zamach, ktoś, posiadający zdrowe zmysły mógł ryzykować życiem własnym i życiem być może wielu, bardzo wielu ludzi. Sprawca zamachu, Stajger, nie jest dzieckiem, musiał więc sobie zdawać sprawę, że niezależnie od kary, która go spotkać musi z ramienia sądu, mógł być przecie uleż samosądowi podnieconego w takich wypadkach tłumu, mógł być rozszekany na miejscu przez konną eskortę lub policję. Powtórze musiał przecie przewidywać, iż niezależnie zgoda od chemicznego składu masy wybuchowej jaką wypełniona była bomba czy też blaszanka, sama detonacja, ukazanie się płomienia i dymu w takiej chwili wywołać może wśród tłumów straszną panikę, która spowodować może bardzo liczne ofiary zdeptyanych, poduszonych i t. p.

Jeżeli mimo to zdecydował się na krok podobny dowodzi to, iż miał zamiar zbrodni, który tylko dzięki szczęśliwym okolicznościom lub nieudolnemu wykonaniu nie udał się. Rodzaj materji wybuchowej, jaką wypełniona była bomba ustali zapewne fachowa ekspertyza, fakt, iż bomba nie przyczyniła szkody, sam przez się niczego nie dowodzi, jak bowiem wiadomo z dotychczasowych doniesień zawartość puszek wysypała się przedwcześnie, każdy zaś, kto miał coś nieoś do czynienia z materiałami wybuchowymi, wie, iż groźne one są tylko w szczerłym zamknięciu, na powietrzu palą się wolno, jak pakuły, nie wywołując wybuchu. Z resztą nie chodzi nam o szczegóły techniczne, zostaną one wyjaśnione przez czynniki powołane. Czy bomba wypełniona była dynamitem, bawelnową strzelniczą, czy znacznie niewinniejszym prochem, nie zmienia naszym zdaniem postaci rzeczy; nawet bez takich środków jak bomba czy choćby rewolwer, jedynym okrzykiem np. „gore” rzu-

conym w tłum, można wywołać straszną katastrofę. Taki zaś cel niezawodnie miał zamach Stajgera. Prokuratorja i sąd zakwalifikują postępek Stajgera i wymierzą odpowiednią karę według prawa. Nas w danej chwili interesuje inna strona tej sprawy, mianowicie motywy, które popchnęły zamachowca od czynu zbrodniczego.

Stajger jest żydem. Jakkolwiek wrogie usposobienie żydostwa dla państwowości polskiej, a co zatem idzie dla tego, który reprezentuje Majestat Rzeczypospolitej, nieestety aż nadto jest stwierdzone, nie chcemy jednak uogólniać sprawy, nie chcemy jej stawiać na gruncie narodowościowym. Naszym zdaniem, działał Stajger nie jako żyd, lecz jako komunista, co wprawdzie w większości wypadków jest jednym i tamsamem. O komunistycznym charakterze zamachu zdaje się świadczyć ta okoliczność, iż współnikiem Stajgera, również uwięzionym, był Czech. Utwierdza nas w mniemaniu, iż Stajger jest komunistą, jego przynależność do „Makabi”. Charakter istotny tego „sportowego” towarzystwa jest doskonale znany każdemu, kto bliżej się z nim stykał i tylko bezprzykładna, granicząca z lekkomyślnością tolerancja naszego rządu mogła dotychczas pozwalać na istnienie i rozwój tej komunistyczno-żydowskiej bojówki. Byłoby zaiste polityką strusia, zadowolnić się bezkrawym wynikiem zamachu lwowskiego i niewyciągnąć zeń odpowiednich wniosków.

Wniosek zaś główny, który nam się naszcza, jest ten, iż wraza, przewrotowa robota wre u nas na całym obszarze Polski, od podstaw aż do szczytu, od obrabiania chłopca i robotnika, aż do zamachu na życie najwyższego Dostojnika i reprezentanta Państwa.

Powiadają, że polakowi trzeba silnego wstrętu, aby się zbudził ze swej bezczynności. Trzeba było na naszych kresach po tylu bandyckich napadach, aż najazdu na Stolpee, by w końcu wywołać pewne energiczniejsze zarządzenia.

Czy mało nam ostrzeżenia, jakim bezwarunkowo jest zamach lwowski, by uzbudzić cały naród do walki stanowczej, bezwzględnej z najgroźniejszym naszym wrogiem—komunizmem. Czy mamy czekać następnego, z wynikiem bardziej tragicznym? Jeżeli analizując wypadek lwowski, przejdziemy nad nim do porządku dziennego — możemy spodziewać się co najgorszego. Rozzuchwalony wróg nie wstrzyma się przed ostatecznością, do której zresztą już się posunął, gdyż tylko zmiłowaniu Bożemu, a nie gołębiemu sereu p. Stajgera, zawdzięczamy bezkrawwy rezultat tego zamachu.

J. O.

Realizacja francuskiej pożyczki.

WARSZAWA, 6 IX. (Pat.) W dniu 28 sierpnia r. b. Prezes Rady Ministrów Rzeczypospolitej Francuskiej Herriot i minister

spraw zagranicznych Skrzyński podpisali konwencję o realizacji, 3 ch pierwszych rat 400 milionowej pożyczki polskiej we Francji.

Zastrzeżenie sówietów.

MOSKWA, 6 IX. (Pat.) Tutejsza radiostacja rozesała komunikat, w którym zapewnia, jakoby rząd sowiecki ma zamiar w najbliższej przyszłości utworzyć konsulat i poselstwo handlowe w Kłajpedzie. Co się tyczy konwencji kłajpedzkiej, to rząd sowiecki

utrzymuje swój dotychczasowy punkt widzenia, który wyrażał niejednokrotnie, a mianowicie: że nie będzie się uważał za związanego żadnym rozstrzygnięciem kwestji Kłajpedy, któreby dokonane zostało bez jego udziału.

Sejm i Rząd.

Odnaczenie.

GENEWA, 6 IX. (Pat.) Premier Herriot wręczył ministrowi Skrzyńskiemu odznaki wielkiej wstęgi „Legji Honorowej”.

Mianowania.

W Nr. 203 ogłasza Monitor Polski następujące nominacje: Dr. Wacław Babiński Dyrektorem Departamentu w Min. Spr. Zagran., Józefa Kondratowicza podprokuratorem przy Sądzie Najwyższym, Bogumiła Włodka wiceprez. Sądu Okręg. w Łucku, Józefa Zakrzewskiego Prezesem

Dyrekcji Poczt i Telegr. w Bydgoszczy, Dr. Jana Otrębskiego nadzwyczajnym profesorem językoznawstwa i filologii sanskryckiej Uniwersytetu w Wilnie, oraz inż. Jana Ladenbergera nadzwyczajnym profesorem urządzania lasu na Wydziale Rolniczo-Lasowym Politechniki we Lwowie.

Język państwowy.

W Nr. 202 „Monitora Polskiego” ukazała się Ustawa z dn. 31 lipca 1924 r. o języku państwowym i języku urzędowania rządowych i samorządowych władz administracyjnych, która z dn. 1 października r. b. wchodzi w życie.

DOTYCHCZAS

75 złotych, a teraz 25 zł.

Ceny spadły!!

Dopóki zapas starczy wysyłamy za pobraniem pocztowym (płaci się przy odbiorze) komplet towarów w najlepszych gatunkach z pierwszorzędnych fabryk tylko za 25 złotych

DOTYCHCZAS

75 złotych, a teraz 25 zł.

a mianowicie:

- 1) 3 metry na ubranie, kostjum lub palto dobrego gatunku ostatniej mody,
 - 2) 3 metry podszewki dobrego gatunku,
 - 3) 3 różniki w blak kwiaty bardzo trwałe,
 - 4) 3 chusteczki batystowe damskie lub męskie,
 - 5) 3 pary skarpetek lub pończoch dobrego gatunku.
- Za przesyłkę dolicza się 1 złoty.

Nasz adres: „Manufaktura D”, ŁÓDŹ, ulica Pomorska 7.

Przegląd prasy.

Obrady Ligi Narodów w Genewie, a zwłaszcza wystąpienie p. Mac Donalda z projektem rozbrojenia, jego dwuznaczny w najlepszym razie zwrot o podziale Śląska, pozowanie do przygarnięcia Niemiec do Ligi Narodów, a wśród tych spraw mowa polskiego min. spr. zagran. Skrzyńskiego, — to aż nadto tematu do wypełnienia szpalt dzienników. Trzeba jednak przyznać, że opinja prasy polskiej jest dość zgodna w ocenianiu mrzonke czy perfidyj premiera angielskiego, a zaniepokojona biernością p. Skrzyńskiego.

Tak więc „Kur. Warsz.” pisze: „Trudno zaprzeczyć, że dzisiejsze depesze o wystąpieniu p. Mac Donalda w Genewie, wywołały w kołach politycznych stolicy jaknajprzykrejsze wrażenie. Szczególnie ustęp, charakteryzujący rozstrzygnięciem sprawy górnośląskiej, jako błąd polityczny, trzeba uważać za prowokację Polski i za próbę ośmieszenia zarobczości niemieckiej. Tak też pojęto ją w Berlinie.

Wobec tego trudno się dziwić, że zupełnie pominięcie tej sprawy w mowie ministra Skrzyńskiego, wzbudziło w opinji polskiej duże zaniepokojenie. Jeżeli nawet paryska ajencja Havasa stwierdza wyraźnie, że Skrzyński „wbrew oczekiwaniom nie uczynił żadnej aluzji do słów Mac Donalda o Górnym Śląsku”, to tem więcej ta wstrzemięźliwość musi niepokoić rząd i społeczeństwo polskie.

Nasuwają się wprawdzie przypuszczenia, że rozpoczęły się jakieś układy zakulisowe, a niektórzy korespondenci wspominają o tem wyraźnie, ale ani delegaci angielskiej, aby sprawy tej w odpowiedzi polskiej nie poruszano, ani bardzo ogólnikowe i zgoła niewystarczające „wyjaśnienie” Mac Donalda, rozesłane przedstawicielom prasy europejskiej, nie tłumaczy dostatecznie, dlaczego tak demonstracyjne wystąpienie premiera angielskiego przeciw najżywniejszym interesom Polski spotkało się z polskiem... milczeniem?”

To też „Gaz. Poran.” ostro potępiając to zastanawiające milczenie p. Skrzyńskiego, mówi:

„Polski minister spraw zagranicznych, któryby posiadał należne poczucie godności narodowej, miał do powiedzenia jedno tylko: „Błąd polityczny w stosunku do Górnego Śląska, popełniony był wtedy, gdy dzięki wpływowi angielskim przekreślono pierwotną decyzję konferencji pokojowej, przyznającej Polsce cały Górny Śląsk bez plebiscytu. Jeżeli zaś chodzi o decyzję Ligi Narodów z roku 1922-go, to nie była ona zadawalnająca dla Polski. Ale o naprawieniu jej kosztem Polski, pan Mac Donald będzie mówił wtedy dopiero, gdy wytoczona będzie ostatnia kropła krwi z piersi ostatniego żołnierza polskiego.”

Pan Aleks. Skrzyński tego nie powiedział.

Ale jeśli p. Skrzyński w Genewie „zapomniał języka w gębie”, należy dać głos czynnikowi bardziej od p. Skrzyńskiego powołanemu do wyrażania opinji Narodu Polskiego—Sejmowi Polskiemu”, ażeby zapobiec utrwalaniu się opinji publicznej w Europie, że tu rzeczywiście dopuszczalna jest jakakolwiek poprawka kosztem Polski, a na korzyść Niemców, którzy tak zroczyli wystąpienie Mac Donalda, że dziennikarze niemieccy zatelefonowali do Berlina, iż „Mac Donald ofiarowuje niemeom zwrot Górnego Śląska, byle tylko wstąpił do Ligi Narodów”.

Milczenie p. Skrzyńskiego jest skandaliczne!

„Przychodnia dla dzieci”

szkół powszechnych i średnich została przeniesiona z ul. Zarzec 5-6 na ul. Wielką Nr. 3-2. Przyjęcia chorych zostały wznowione z dniem 6 IX.

Głosy czytelników.

Raubritter *) pod Wilnem.

W pewnej naprawdę malowniczej miejscowości w okolicach naszego grodu, dokąd pracownicy mieszkawiec Wilna dojeżdża w niedzielę statkiem, aby łyknąć świeżego — bez domieszki cebuli i czosnku — powietrza, jest — dajmy na to — nie zamek warowny, lecz mocno zrujnowany pałac na wzgó-

*) „Raubritter” nazywał się rycerz grabieżca, który napadał na przejeżdżających przez jego posiadłości kupców i podróżnych i wymuszał od nich okup.

rzu, a wokół niego park, pamiętający piękne czasy i troskliwych ongiś o niego władców. Pałac ów i park należy do pewnego rycerza, którego nazwijmy na chybił trafił baron von Czech. Dzielny ów rycerz jest widocznie zdecydowanym wrogiem przeciwdziałania naturze w nakładaniu patny czasu na zbytek pracy ludzkiej. Nie stawia więc okien do zrujnowanego pałacu, nie pielęgnuje ginących roślin w walącej się szklarni, pozwala chwastom bujać na wspaniałych kiedyś gazonach, a trawom — murawie szerokie aleje. Uroczy ten zakątek, gdyby w nim zrobił europejskie lotnisko, dawałby pokazny dochód. Lecz na to trzeba wkładów i pracy. Przemysłny baron nie chce jednak w tak prozaiczny sposób czerpać dochodów ze swej habendy. Przypomniał on sobie pewne tradycje niemieckich rycerzy średniowiecznych, którzy miewali piękne dochody bez najmniejszych wkładów. Czuwali oni jedynie ze szczytów swego zamczyska, czy jaki niebacznym wędrowiec lub kupiec nie wkroczy przypadkiem na ich posiadłości, a wtedy brali z niego okup. Chytry rycerz zauważył, że poczelwe mieszczuchy wileńskie okropnie są łapczywe na dziką przyrodę. Gdy przyjadą do jego grodu, omijają najczęściej słynną również z grabieżczych instynktów swych właścicieli knajpkę koło przystani i brną odrazu do lasu. Tu ani się spozstrzegą jak las przechodzi w t. z. park i oto już są we władzy barona. Opadają ich wtedy pacholankowie rycerza i mówią: „za zwiedzanie parku należy się jeden złoty”!

— Gdzie, za co, jak? — pyta zdumiony wилnianin.

— A, proszę pana, tu jest rozporządzenie — i pochołek prowadzi go do bramy, której nigdy nie znajdzie przyjeżdżający statkiem z Wilna pasażer, i pokazuje mu tabliczkę z napisem: „Wejście do parku 1 złoty”.

Za to, że po drodze do bramy pasażer zajął zobaczyć rudę pałacową z napisem: „Wejście do pałacu wzbrowione, zięjąc oczodolami wyrwanych okien pawilon ogrodowy, służący za skład dachówki i kilka niezupełnie jeszcze przez pasożyty zżartych drzew półgłozotycznych, — płaci więc złotówkę i wychodzi przez dowcipną bramę, przypominając sobie taką anegdotę. W pewnym miasteczku sprytny kuglarz wystawił budę, nazwał ją cyrkiem i umieścił nad drzwiami napis: „Wejście do cyrku darmo”. Ten i ów skuszony nazwą i napisem wchodził do budy, przekonywał się, że nie tam niema ciekawego, brak nawet ławki, na której można by spocząć (tak samo jak w owym rycerskim parku) i chciał wychodzić. Tu mu jednak zastępował drogę drab i wskazując tabliczkę z napisem: „wyjście z cyrku 20 groszy”, — żądał opłaty. Większość płaciła, tak jak płaci wилnianie za „spacer” w parku barona von Czecha!

Nasz złoty to poważny pieniądz, przeszło 3 franki francuskie. Za taką sumę można zwiedzić zagranicą wspaniałe muzea i galerje prywatne, abowiem państwowe są przeważnie dostępne za darmo. Za pobierane pieniądze uczciwość nakazuje coś dać. Jeśli się nie chce mieć spacerującej publiczności koło domu, to należy go ogrodzić i napisać: „wejście wzbrowione”. Zapanie jednak zabłąkanych spacerowców w brudnym i zaniedbanym parku i ściąganie z nich tak wysokiej opłaty jest bezczelnem raubritterstwem, którem powinny się zainteresować władze.

Z prowincji.

DUNIŁOWICZE.

Do ośrodków kulturalno-oświatowych w pow. duniłowickim oprócz Duniłowicz należą Postawy, Budslaw i Dokszyce.

W Postawach istnieje koło Macierzy Szkolnej. Działalność kulturalno - oświatową prowadzi tu dr. Władysław Chudzyński, plenipotent majątku Postawy. Administracja maj. Postaw ofiarowała na Dom Ludowy odpowiedni budynek, wogóle administracja ta ujawnia tradycyjną ofiarność.

Tak n. p. na ostatnim posiedzeniu wydziału powiatowego zaproponowano sejmikowi budynek, na szpital oraz zapomogę dwa tysiące złotych na jego odremontowanie.

W Budslawiu istnieje Dom Ludowy założony przez pp. Feliksa Piatkowskiego, Zofję Dobrowolską i Franciszka Rusieckiego.

W Dokszycach Dom Ludowy powstał z inicyjatywy p. Antoniego Kołakowskiego przy współudziale miejscowej inteligencji.

Prace kulturalno - oświatowe w Duniłowiczach prowadzi dzielna pracowniczka na niwie społecznej p. dr. Stanisławska (starościna) założycielka T-wa Kulturalno - Oświatowego, które posiada własną bibliotekę (około tysiąca tomów) i urządziła odczyty, pogadanki oraz przedstawienia amatorskie.

Prace te uległy przerwie w czasie żniw i czy zostaną wznowione na jesień zależy to od wytrwałości osób, które akcje te zainicjowały; zaznaczyć tu należy, że 14 gmin pow. duniłowickiego w 6-ciu Polacy stanowią od 60 do 99% zaludnienia.

W 4-ch gminach odsetek ten obniża się do 15%, ogółem w powiecie Polacy stanowią 46%. (a).

Ze świata.

Olbrzymi meteor.

W sobotę w godzinach wieczornych ukazał się nad Berlinem meteor wielkości księżyca. Meteor zatonął olbrzymi łuk na horyzoncie i rozpadł się, rozsypując tysiące iskier nad wschodnią częścią miasta. Pojawienie się meteora dało oczywiście powód do pogłosek, które zainteresowały całą ludność. Wiele osób zgromadziło się przed obserwatorium astronomiicznym, zapytując, jakie znaczenie ma ten meteor, abowiem kolportowano wśród tłumów pogłoskę, że jest to pierwszy sygnał z Marsa, za którym nastąpią inne, które mogą być niebezpieczne dla mieszkańców Berlina.

Syn twórcy sjonizmu przeszedł na katolicyzm.

Syn Teodora Herzla, twórcy idei sjonistycznej wśród żydów, przeszedł w tych dniach na katolicyzm. Hans Herzl od dłuższego czasu mieszka w Londynie i był czynny w tamtejszych kołach sjonistycznych. Ceremonji chrztu dokonał dominikanin Schlesinger, który również jest neofita. Odstępstwo Herzla od judaizmu wywarło przygnębiające wrażenie wśród sjonistów.

KSIĘGARNIA

KAZIMIERZA RUTSKIEGO i ZWIĄZKU POLSKIEGO NAUCZYCIELSTWA SZK. POWSZ.

— Wilno, ul. S to Jańska 3. — Prowadzi dział antykwariski. Posiada cenne, a tanie dzieła.

U progu nowego roku szkolnego.

(Wywiad z Kuratorem Okręgu Szkolnego p. Zygmuntem Gąsiorowskim).

Przed paru dniami weszliśmy w nowy okres szkolnictwa naszego w Ziemi Wileńskiej. Zrozumiałe jest pręto zainteresowanie się społeczeństwa, jakie są zamierzenia władz na 1924/25, czy ilość szkół zwiększyła się czy uległa redukcji, czy w personelu nauczycielskim zaszły wielkie zmiany itd.

Z pytaniami temi zwróciliśmy się do kuratora Okręgu Szkolnego, p. Zygmunta Gąsiorowskiego, który chętnie udzielił nam wszelkich informacji.

— Przedewszystkiem poproszę o dane co do szkół powszechnych.

— W prasie spotkałem się z głosami, iż ilość szkół powszechnych w Wileńszczyźnie się zmniejsza. Jest to wersja nie mająca żadnych podstaw. Najlepiej mówią liczby. Na 1 lipca liczba etatów wynosiła u nas—1847 a obecnie na 1 września wynosi 2052 etatów, czyli, że w porównaniu z rokiem ubiegłym mamy blisko 200 szkół więcej, nie licząc rezerwowych z 20 etatami. W liczbie tej znajduje się około 100 etatów przeznaczonych na subsydja dla szkół prywatnych. Sprawa personelu nauczycielskiego przedstawia się bardzo dobrze. Liczny jest napływ nauczycieli z pełnymi kwalifikacjami. Oczywiście pierwszeństwo mają wychowawcy miejscowych seminarjów.

Przy uruchomieniu szkół główną uwagę położymy na powiaty t. zw. korytarzowe, a głównie Wilejski i Dziśnieński. Nie mogę jeszcze w tej chwili służyć danymi co do ilości odremontowanych budynków szkolnych. Remont jeszcze nie wszędzie został zakończony i trwa obecnie.

— A sprawa seminarjów?

— W zakresie seminarjów zrobiono duży krok naprzód. Otwarte zostają dwa nowe seminarja obejmujące po 2 kursy i kurs wstępny. Pewne czynniki zabiegały o utworzenie seminarjów koedukacyjnych.

Jak to niemożliwe ze względów wychowawczych. Musiałoby istnieć dwa internaty i podwójny trzeba by posiadać personel nauczycielski. Przytem ustawy nowe nie pozwalają na seminarja koedukacyjne. Obecnie przez seminarjum ochroniarskiego posiadamy pięć seminarjów, a mianowicie: żeńskie w Wilnie i Trokach, a męskie w Wilnie, Borunach i Święcianach. Jednocześnie kuratorium ma zamiar otoczyć specjalną opieką średni zakład naukowy w Molodziecznie, o ile przekształcony zostanie na seminarjum.

— Jak się przedstawiają szkoły średnie?

— W zakresie szkół średnich zmian prawie żadnych niema.

Trzeba podkreślić tylko ogromny napływ kandydatów do szkół średnich, co przy szczupłej ilości miejsc stwarza dość trudną sytuację.

O zmianach na stanowiskach dyrektorskich w Wilnie prasa podawała wiadomości już przed wakacjami. Dodać tylko do tego trzeba, że na miejsce p. Wękowskiego dyrektorem gimnazjum im. Słowackiego

(klasycznego objął p. Benedykt Bieńkowski. Szkół nowych na 1924/25. nie mamy, ale natomiast ruszyliśmy z martwego punktu kwestie gimnazjów południowych i dążymy do całkowitego wyrugowania tego anormalnego czasu wykładów.

Szkolnictwo prywatne średnie rozwija się normalnie. Z nowych zakładów Kuratorium Szkolne wydało O.O. Misjonarzom koncesję na t. zw. małe seminarjum. Zbór kalwiński wobec braku lokalu zrezygnował z utworzenia gimnazjum.

Gdy już mowa o szkołach średnich, zaznaczyć trzeba, iż Kuratorium zainicjowało pogłębienie pracy wychowawczej w szkole średniej i roztoczenie opieki nad młodzieżą w życiu pozaszkolnym. W tym celu nad powyższym zagadnieniem na wiosnę r. b. odbyły się dwie konferencje z dyrektorami szkół średnich w Wilnie i rozślano do wszystkich szkół średnich ankietę. Rezultaty obrad i wnioski gron nauczycielskich zostały w Kuratorium już opracowane i wkrótce rozślane będą do dyrekcji gimnazjów. Zadaniem tej akcji jest pogłębienie pracy wychowawczej w szkole średniej, oraz wciągnięcie czynników społecznych do pracy wychowawczej i nawiązanie jak najściślejszego kontaktu pomiędzy domem rodzicielskim i szkołą.

Kuratorium zamierza zainicjować Tow. Opieki nad młodzieżą, do którego wejdą Komitety rodzicielskie istniejące przy każdej szkole średniej. W tym celu Kuratorium zwoła w połowie września konferencję dyrektorów szkół, wychowawców i przedstawicieli społeczeństwa, na której to Konferencji omawiane będą rezultaty dotychczasowej pracy gron nauczycielskich.

Z kolei słówko o szkołach zawodowych. W tej dziedzinie nowych placówek, niestety, nie tworzymy, a rozwijamy i pogłębiamo już istniejące. Gruntownie reorganizuje się placówka niezmiernie dla nas wagi, a mianowicie średnia szkoła handlowa Stowarzyszenia Kupców Chrześcijańskich. Przy pomocy Kuratorium szkoła ta przekształca się na szkołę dzienną.

Z inicjatywy Tow. Popierania Wiedzy Handlowej powstaje dwuletni kurs ekonomii handlowej.

Na stanowisko dyrektora szkoły żeńskiej hand. zamianowana została kierowniczka Dr. Janina Klawe z Warszawy, znana ze swych prac pedagogicznych.

— Czy w samym Kuratorium zajdą zmiany?

— Budżet okręgu wileńskiego jest już opracowany i w ogólnych zarysach odpowiada budżetowi z roku ubiegłego. Przewiduje on jednak znaczne redukcje personelu.

Ze względu na to, że Kuratorium nie miało pełnej liczby etatów, redukcja ta nie dotknie pracowników Kuratorium. To byłoby w ogólnych zarysach wszystko o naszym szkolnictwie w wileńszczyźnie. Fr. H.

trzeba pamiętać, że niewszędzie jest, jak u nas,—szczególnie tam, gdzie społeczeństwa zdają sobie do gruntu sprawę, że w młodzieży żywie duch i przyszłość narodu. Nie zapominajmy, że ci, których niezadługo będziemy gościć w swoich progach, za lat kilka pokończą uczenie, za lat kilkanaście staną w szeregach kierujących sprawami świata... Z ich wtedy grona powstaną Rady Ligi Narodów, Rady Ambasadorów i inne instytucje, od których będzie zależało wiele.

Akademię nasi wybrali szczęśliwy moment. Raz po raz na forum międzynarodowym wyrządzają nam krzywdę. Tu nam obręwa kawał żywego ciała, tam obręcają i skrępują nas temi lub innemi postulatami. Narzekamy, narzekamy, a niesprawiedliwości nie ustają i.. ustać nie myślą. Ale przecież te klęski polityczne mają swoją przyczynę i — jeżeli wierzyć choć trochę w szczerotę — czynią wodzów polityki świata — polegają na kapitalnej ignorancji naszych spraw. Dzień po dniu dochodzą nas wieści o Poznaniu, le-

żącym w „Allemagne“, o Warszawie „in Russland“ — (przejrzyjcie, proszę, choćby tylko „Myśl Niepodległa“), o tem że połowa Polski zamieszkała jest przez białorusinów itd. itd. Nie wypominamy tu już momentów jeszcze więcej humorystycznych. Nietyle — sądźmy więc — zła wola przedstawicieli tych dalekich od nas państw, ile nieświadomość sprawiła, że dziś chłop polski na Mazurach jęczy pod pruskim przężem, że Ślązacy znoszą dalej katowanie, że skradziono nam Gdańsk, Jaworzynę. A cóż z nami? Wszak o nas — mieszkańców polskiej wileńskiej ziemi — jeszcze się zamierzają targować? Nie zmożą Litwini — to pewne, boć przy nas słuszość! — zresztą sprawa zakończona!

Tymczasem jednak w przeciągu najbliższych lat na forum międzynarodowe wypłyną nowe sprawy. Wypłyną i nasze... Niech one zastaną już świat i nas samych przygotowanymi do ich sprawiedliwego załatwienia. Zagranica musi nas znać... Kierujmy temi sprawami. Wczora międzynarodowy kongres nauczycieli, jutro zjazd Konfederacji Studentów, pojutrze np. międzynarodowy zlot skautowy. Kosztuje nas to i trudu i pieniędzy, — oplaci się. To robi swoje. Zniknie przysłowiowa „znajomość“ geografji zagranicą. Będzie się urabiać właściciwu o nas i naszych sprawach opinja... Zdobędziemy na polu walki dyplomatycznej potężny czynnik: opinję obcych społeczeństw, zagraniczną prasę.

Ale na dobitkę trzeba, żeby wszelkie takie zetknięcia z różnych narodów u nas wypadaly jak najpomyślniej, solidnie. W takie zjazdy i kongresy trzeba wkładać dużo zapału, pracy, pieniędzy. Żeby czuć było dobrą organizację, żeby wiedzieli „żeśmy są naród mocarny, który żyje, idzie“!

Nasza młodzież czyni, co może. Krząta się dzielnie i wileński podkomisarjat akademicki. Czy wszystko wypadnie celująco — zależy to od stanowiska całego społeczeństwa, od poparcia finansowego... Funduszy trzeba wiele, b. wiele. Młodzież akademicka, wiemy to, zasobna nie jest. Pomóżmy... Pomóżmy, składając ofiary, we własnym, dobrze pojętym interesie. St. P.

Żydowski zalew.

I.

Od pewnego czasu narodowa prasa polska w Poznaniu i na Pomorzu przepelniona jest gorącemi odezwaniami, zzywającemi społeczeństwo do walki z zalewem żydowskim. Rej w tej akcji wiedzie „Kurjer Poznański“, na który też skierowywa się cała nienawiść żydowska.

„Zalew żydowski poczynił już poważne spustoszenia. Żydostwo wdarło się do naszych miast i miasteczek w pokaźnej liczbie. W samym Poznaniu jest już z górą 300 firm żydowskich zarejestrowanych, a co najmniej drugie tyle uprawia handel pokątnie, bez mel-dowania, bez wykupienia patentów, bez opłacania podatków. Stara dzielnica miasta zaroila się żydostwem, niczem Nalewki warszawskie. Na ulicach miast prowincjonalnych pojawiają się już Żydzij-pajaki, usiłujacy rozciągnąć swoje sieci na wieś wielkopolską. Skąd się wzięli? Kto im ułatwił tę inwazję? to wdarcie do Wielkopolski? na Pomorze? Skąd ta wielka liczba handli żydowskich w Poznaniu? Wszakże, gdyby nie znaleźli lokali, składów, sklepów, gdyby nikt z nimi nie wchodził w żadne stosunki handlowe, gdyby u nich nikt niezgodnie nie kupował, — nie osiedlili by się tutaj.

Musieli się zatem znaleźć ludzie bez czci, pozbawieni zmysłu solidarności społecznej i narodowej, sprzedawcy i zdrajcy, którzy za judaszowe srebrniki ułatwili Żydom wślizgnięcie się do naszej dzielnicy, otworzyli drogi zalewowi groźnemu“.

Ale wobec tej groźnej sytuacji, trzeba sobie zdać sprawę, jakimi drogami przenika ta zaraza, jakie skutki wywiera weiskanie się żydostwa we wszystkie dziedziny życia społecznego i jakie wreszcie są najskuteczniejsze środki prze-

ciwdziałania zalewowi żydowskiemu?

„Nie jest to już walka o byt, walka uczciwa z otwartą przyłbicą, w konkurencji uczciwej. Lecz jest to walka z mefistofelskim sprytem i uporem: zdobyć, zdestruować, splugawić. I w tej walce nie przebiera się ani w środkach ani nie liczy się ze środkami. — Faktem jest, że firma żydowska jedna i druga, aczkolwiek nienawidzona, o czem wie, silnie bojkotowana — co odczuwa sama na sobie, przetrzymuje najgorętszy czas latami wprost ze stratami finansowymi na swem miejscu, byle nie upaść, nie kapitulować, nie ustąpić z pola, aż przyjdzie ten czas, że dane środowisko oswoi się z faktem istnienia firmy, wypolerowanej na europejski zakrój — i wzruszywszy ramionami, przejdzie nad egzystencją nowotworu zjadliwego na swem cielem — do porządku dziennego.

Jest to znana „polityka skira“ — raka, który jako śmiertelna choroba, choć wycinany stokrotnie, stokrotnie się odnawia, aż [przyjdzie] czas, że organizm wyniszczony — kapituluje, bo sił i cierpliwości zabraknie“.

„Zapowiadany atak wrażej rasy rozpoczął się i z dnia na dzień systematycznie wdrażać się zaczyna skir w żywe, zdrowe polskie ciało tej prastarej dzielnicy naszej. Sączą się gangrena w progi nasze, by nieść nam zgubę; by opętać i omotać nas maskami indyferentyzmu narodowego, zniszczyć byt finansowy kupca i przemysłowca, zaprzepaścić pracownika umysłu i dłoni w kieszeni żydowskiej. By w następstwie, opnowawszy teren — tehnąg zgniliznę w duszę i sunąć solidarnie na stygmat naszej kultury i wierzeń i — obalić od wieków znienawidzony Krzyż, symbol Zmartwychwstania.

Jakże pokrewną z wyglądu i ducha jest Gwiazda Dawidowa z krwawą gwiazdą Wschodu ponurego. Gwiazdą czerezwyczajek, która świeciła i godnie dalej świeci obłąkanym katom Sowdepill!

Lubiliśmy się chwalić, że z Wielkopolski pójdzie na całą Rzeczpospolitą ruch oczyszczający ziemię polską z żydostwa. Mówiliśmy o tem, że od granic Poznańskiego posuwać się będziemy krok za krokiem w głąb Polski, ucząc społeczeństwo walki z żydami.

Zanosi się jednak na coś wprost przeciwnego. Naszej ekspansji jakos nie widać, za to żydy weiskają się do nas wszystkimi porami“.

I są na to liczne dowody, np. miasteczko Ostrów; w dzień jarmarku należono tam trzydzieści parę straganów żydowskich z Wieruszowa w pow. wieluńskim, z Wielunia, Kalisza, Łodzi. — Początkowo publiczność trzymała się od nich zdaleka, później jednak, jako taki zachęcany niskimi cenami, podsuwa się do straganu.

— „I nie wstyd wam kupować u żydów?“ — zagaduje go ktoś rozsądniejszy.

Żyd zaczyna się niespokojnie rozglądać wokolo.

— Kiedy u żyda taniej — słyszy flegmatyczną odpowiedź.

— Ależ tandetę wam za to sprzedaje — woła już oburzony.

Żyd tymczasem nabrał już rezonu i triumfującym wzrokiem wodzi po grupie ludzi, która się tymczasem zebrała:

— Co się pan potrzebuje wtrącić? Co to jest?

Czuje się już szelma jak u siebie w domu. Targ idzie spokojnie w dalszym ciągu.

Ale takich rozzuchwalonych szelm jest więcej, bo oto Redakcja „Kurj. poznań.“ otrzymuje listy, w których niepodpisani korespondenci żydzi nie tają się ze swymi uczuciami do niej. Przytaczamy najcharakterystyczniejsze.

Panie redaktorze!

W ostatnich numerach pańskiego żydoczerego piśmiędła ukazały się artykuły, nawołujące ludność Wielkopolski do jawnego bojkotu wszystkiego, cokolwiek ma związek z Żydami, na co panu, panie redaktorze odpowiedzieć muszę, że ten jest gospodarzem i panem danego kraju, kto posiada pełną kieszeń. Ponieważ Żydzi w Polsce posiadają najpełniejsze kieszenie, przeto tem samem stają się prawnymi właścicielami Polski! Tak jest porządek rzeczy na świecie, panie redaktorze, o czem i pan powinien również wiedzieć, chociaż mieszka pan w *głupim Poznaniu* i wydaje swoje brukowe pi-

śmiędo dla *tępych i głupich „poznaniaków“.*

Pozwalam sobie zaręczyć panu, że niedaleki jest czas, kiedy zajmiemy nasze, należne nam stanowiska w rządach, nietylko polskich, lecz całej Europy, a wtenczas pan, panie redaktorze, bądźżeś słuchał naszych rozkazów i przestanie pan podburzać waszą ciężką głupotę przeziwko Żydom. Lokale dzisiejszych piśmiędł w Poznaniu, staną się podstawą handlu żydowskiego, w którym najdotostojniejsze miejsce wodnego udzielimy panu redaktorowi „Kurjera Poznańskiego“.

W niniejszym liście starałem się pana redaktora uświadomić, co do najbliższej przyszłości naszej, waszej i kraju, w którym mieszkamy (który się chwilowo Polską nazywa), oraz przestrzec i wskazać skutki, w jakich się wyznajecie.

Gdyby pan nie przestał, lecz w dalszym ciągu Żydom w swem piśmie bojkotował, postaramy się w godny sposób panu odciąć z nawiązką.

Ostrzegamy. U. G. Łódź.

Więć też nie dziwnego, że wobec takich żydowskich zapowiedzi, donosnie zaczęła prasa polska bić na alarm i nawoływać do obronnej akcji.

Na czem ona polega? Zapewne, gdyby taką walkę wydano np. w Rosji, to skończyło by się rozbiociem w puch żydowskich sklepów i wyrznięciem ich właścicieli, inaczej mówiąc: pogromem! My, Polacy, jednak tą bronią waleczyć nie możemy, gdyż nasza kultura nam na to nie pozwala. Nam pozostaje dłuższa i trudniejsza droga zwalczania żydostwa drogą zupełnego bojkotu. Tak też przedstawia w swoich apelach i odezwach metody postępowania „Kurjer poznań.“

„Na placu zatem boju z żydami-kupcami face-en face stanąć powinno kupiectwo wielkopolskie, bo zalew żydów, zresztą równouprawnionych z nami obywateli, dotyka je przedewszystkiem i bezpośrednio. Walka ta więc musi się odbywać środkami legalnemi, zgodnemi z konstytucją naszą, jednocześnie w ramach wolnego handlu. Kupcy nasi mianowicie muszą się uzbroić w te wszystkie wiadomości, wejść w te wszystkie szczegoly, jakie winny cechować solidnego polskiego kupca, mogącego z pewnością siebie stanąć do walki z żydami.

„W tym kierunku nieodzownymi są: wytrwała praca i wzorowanie się na zdobyczach praktyki kupieckiej w innych krajach. W tym celu kupiectwu naszemu radzimy przeczytać: „Sztukę sprzedawania“ Tadeusza Skarżyńskiego. W książce tej autor podaje cały zasób środków, które w handlu nowoczesnym kupiec winien stosować dla powodzenia mimo konkurencji“.

Ale oprócz sztuki sprzedawania potrzebny jest do handlu nieodzownie kredyt pieniężny, który można otrzymać w bankach. Więć też zwracają się poznaniacy z apelem do Banków poznańskich, pisząc do Redakcji:

„Daremny będzie zbiorowy wysiłek, jeżeli nie zwrócimy się z głośnym, a skutecznym apelem do tutejszych Banków prywatnych, aby zaniechały nareszcie dyskontować żydom (osobom prywatnym), jak również żydowskim firmom handlowym, weksle bezpośrednie i pośrednie“.

Sprawy polskie.

Echa procesu krakowskiego w poznaniu.

Tow. Ziemiańek ze Żnina przesłało do pism w poznaniu protest przeciw wyrokowi w procesie o zbrodnię krakowską.

„Protestujemy przeciwko wyrokowi sądu krakowskiego w procesie zamordowania ułanów 8 pułku.

Odwołujemy się do sprawiedliwości Pana Prezydenta Wojciechowskiego, który przecież nie zawahał się podpisać wyroku śmierci na Niewiadomskiego, oraz do p. ministra spraw wojskowych, gen. Sikorskiego, aby broił honoru 8 pułku ułanów.

Z ciężkiem sercem oddawać będziemy do służby wojskowej naszych synów i braci, jeśli ginąć mają z ręki bratniej.

Apelujemy do wszystkich kobiet polskich, w których sercach żarzy się choć isierka miłości ojczyzny o napiętnowanie tej zbrodni i niesprawiedliwości sądu krakowskiego.

Prosimy wszystkie nasze gazety narodowe o powtórzenie tego protestu.

Zjazd rzeźników i masarzy.

W tych dniach odbył się w Warszawie zjazd delegatów — mistrzów cechów rzeźniczych i masarskich z całej Polski. Na zjazd przybyło przeszło 100 delegatów i około 400 gości. Obrady rozpoczęły się po uroczystym nabożeństwie w katedrze.

Zjazd witali przedstawiciele organizacji rzemieślniczych Warszawy, podnosząc głównie potrzebę ściślejszego zespolenia wszystkich organizacji rzemieślników polskich.

Na zjeździe wygłoszono trzy referaty. P. Różycki z Krakowa mówił „O cechach”, ich znaczeniu w przeszłości i obecnym odradzaniu się organizacji cechowych. Cechy dziś winny zdobyć sobie podobne znaczenie i rolę, jaką odgrywały w przeszłości odczuwając z zastosowaniem się do obecnych stosunków. Ogół rzemieślników polskich stoi przy cechach, i nie ulega wątpliwości, że cechy mogą i muszą być podstawową formą organizacji i rozwoju rzemiosła, z zachowaniem jego charakteru społeczno-zawodowego i samorządu.

Drugi referent, p. Szczepański z Torunia, mówił o stosunkach ekonomicznych przemysłu rzeźniczego w Polsce* i zapoznał zebranych z bardzo ciekawymi wynikami pracy pomorzańskich rzeźniczych tamtejsi wyparli całkowicie żydowskich pośredników i handlarzy, zarówno przy zakupie towarów i artykułów, jak i przy sprzedaży skór i kości do garbarni i fabryk.

P. H. Weber mówił „O położeniu rzemiosła naszego w Polsce”, wyjaśniając przyczyny drożyzny mięsa, z których najważniejszą są: 1) zwiększenie się kosztów i opłat, 2) wywóz trzody zagranicę.

Przed wojną koszty te (przewóz, opłaty miejscowe, ubój itp.) wynosiły około 1 rubla, co przy cenie wieprza stu kilogr. wagi — 86 rubli stanowiło niecałe 3 proc. Obecnie koszty te wynoszą 12 proc. a przy dodaniu podatku obrotowego — 23 proc.

W sprawie tej zjazd uchwalił:

Zważywszy, że w ostatnich tygodniach dała się odczuć na rynku krajowym drożyzna produktów spożywczych, między innymi i mięsa, która po krótkim okresie stabilizacyjnym wywołała wśród szerokiego kręgu konsumentów i zaniepokojenie i zdenerwowanie, a nawet wzbudzenie umysłów, zważywszy, że władze rządowe, uległszy wpływowi rolników w egoistycznym interesie ostatnich, zezwoliły na wywóz żywcem za granicę bez ograniczeń, zważywszy, że prasa zawodowa i zjazdy przedstawicieli Cechów rzeźniczych przestrzegały przed powyższym wywozem, przewidując fatalne skutki tego, Zjazd wzywa kompetentne władze do natychmiastowego zakazu wywozu żywcem, co jedynie zdolne jest powstrzymać, a nawet obniżyć ceny mięsa i wyrobów mięsnych.

Poza tym zjazd uchwalił domagać się: 1) przerwania bezprawnych represyj i dania niesłusznie pokrzywdzonym odpowiedniej satysfakcji, 2) zakazu uboju rytualnego bydła i 3) oddania uboju bydła, dotkniętego zarazą plenną iachowym organizacjom rzeźników-chrześcijań.

Polska szkoła na teatr żydowski.

Kraśne nad Uszą.

Dnia 30.VIII r. b. w m. Kraśne w szkole powszechnej polskiej odbyło się żydowskie przedstawienie.

Już w przeddzień tego przedstawienia, na kilku domach rozwieszono afisze w języku polskim, wzywające publiczność na dramat w 4-oh częściach, p. t. „Jankiel kowal”.

W jakim języku miał być odegrany ten dramat, głośno zapowiadano, afisze nie mówiły, więc też zaciekawiony udałem się na przedstawienie.

Publiczności było w sali aż po same brzozi, hałasu i zaduchu jeszcze więcej.

Wstręt, oburzenie, a jednocześnie żal ogarnęły mnie, na wspom-

nienie, że ta szkoła polska, niedawno postawiona na nogi, przed rokiem odrestaurowana, jeszcze czyściutka zostanie zanieczyszczona i przez żydostwo sponieworana.

Zniewierliwym dźwiękiem czaniem już około 9-iej, spytałem jakiegoś gospodarza teatru, czy przedko początek? Na to mi odpowiedział, „zarraz, za minuteczką”. Pociągniętem tem czekałem w dalszym ciągu z całym wysiłkiem cierpliwości, aż wreszcie o godzinie prawie 12-iej odsunięto zasłonę.

Na scenie ukazały się rozmaite typowe postacie żydowskie i zabrzmił, w murach szkoły polskiej żargon żydowski, obok usianych gęsto piosnek rosyjskich jak „Ach zaczęłam etą noc, tak była chorą...” „Ej dubinuszka uchniem...” i tym podobnych.

To mi wystarczyło. Wyszedłem, lecz wychodząc, zapytałem tylko: kto żydom dał salę na przedstawienie? Odpowiedź brzmiała krótko — „Inspektorr...”. Miało to znaczyć: Inspektor szkolny w Wilejce pow.

Doprawdy, że trudno jest w to wierzyć, aby Inspektor szkolny mógł pozwolić szkołę oddać na poniewierkę żydowską? Przecież oni mają swoją własną, niech tam sobie robią przedstawienia i co tylko sobie chcą, lecz wra im do polskiej szkoły.

To chyba jakaś mistyfikacja, nieporozumienie! Tembardziej, że jak mówią, ten sam p. Inspektor odmówił kółku polskiemu na odegranie w tejże szkole sztuczki polskiej.

Bo gdyby miało być prawdą objaśnienie żydowskie, to widocznie żydzi lepiej umieją prosić niż polacy.

Boć przecie nie trzeba dowodzić, że takie przedstawienie w języku polskim dla ludności polskiej byłoby bardzo pożyteczne.

A przecie p. Inspektor szkolny nie jest dla gnębienia lecz dla krzewienia oświaty polskiej! To też radzibyśmy byli niezmiernie, gdybyśmy usłyszeli zaprzeczenie żydowskich opowieści, że od Inspektora dostali pozwolenie.

Mieszkaniec.

Pożegnanie i podziękowanie.

Kilkuletnie pertraktacje z XX. Salezjanami zostały nareszcie uwieńczone pomyślnym wynikiem.

Za wiedzą i łaskawym przyzwoleniem J. E. Księdza Biskupa naszego, jak również komitetu „Domu Serca Jezusowego” i „Powszechności i Pracy”, od 1-go b. m. przekazałem X. X. Salezjanom wszystkie Zakłady przy ul. Dobrej Rady 22—24 i przy ul. S-to Stefańskiej 37, wraz ze wszystkimi zabudowaniami i placami, pracownikami i warsztatami, ze wszystkim inwentarzem, żywym i martwym, ze wszystkimi też działkami—pensionariuszami i zespołem pracującego tam personelu.

Odtąd obowiązuje tytuł: Zakłady „Domu Serca Jezusowego” męskie, prowadzone przez XX. Salezjanów i żeńskie—przez siostry Salezjanek.

W tej chwili przeto za święty swój obowiązek poczytuję złożyć na tem miejscu najszczerze podziękowanie nasamprzód wszystkim łaskawym ofiarodawcom i dobroczyńcom, oraz całemu naszemu społeczeństwu, które z wielką serdecznością zawsze spieszyło nam z pomocą, dalej dziękuję Szanownym naszym Władzom i Urzędom wszelkim za chętne i wielce życzliwe traktowanie spraw i potrzeb „Domu Serca Jezusowego”. Dziękuję też czcigodnym komitetom za ofiarę współpracę i wielce przyjazną zawsze poradę. Moeno jestem wdzięczny wszystkim Zacnym Paniom z J. W. Panią Mieczysławową Jeleńską i P. Wandą Wojewódzką na czele, które rok rocznie organizowały kwesty, jak również paniom kwestarkom z panną Marią Zakrzewską na czele. Wam zaś, moi drodzy i kochani, od wielu lat najbliżsi moi współpracownicy, Wam mianowicie, pp. wychowawcy i wychowawczynie, p. kierownicy warsztatów i p. kierowniczkich pracowni, p. dozorey i p. ochroniarki, p. rachmistrzowie i p. kancelistki, p. nauczycielowie i p. nauczycielki, oraz Wam, wszystkim pracującym w kuchni, spiżarni, piekarni, w pralni, w szpitalikach zakładowych, w ogrodach, na roli i sklepach, Wam wszystkim, z

czcigodną, a niczem niestrudzoną przełożoną Zakładu, panią Celestyną Frydówną na czele, całym sercem, gorąco, na tem miejscu składam dzięki.

Zaś nadewszystko, kornie zginając kolana, do stóp Jezusowych przypadam i publicznie Jego Sercu Najśłodszemu gorąco wyrażam wdzięczność, że raczyło mnie, niedogdanemu swojemu słudze, pozwolić czci Jego i chwale w Wilnie służyć, na widowię z głębokiego ukrycia wobec straszliwych persekucji rosyjskich, tą częścią wynosząc, ku Jego czci i chwale nową świątynią przy ul. Archanielskiej zapoczątkowując.

Od znojnij ale wdzięcznej pracy odchodzę dziś ze spokojem i tem głębokim zadowoleniem, że opiekę nad tem zbożnym dziełem i dalszą na tem polu pracę złożyłem w pewne ręce, w ręce Czciogodnych Ojców Salezjanów.

Wobec zapoznania ostatnimi czasami przykazania Bożego „w pocie oblicza twego będziesz pożywał chleba” i wypaczenia pojęcia o uszlachetnieniu i uświęceniu jakiegokolwiek pracy, a przedewszystkiem fizycznej, w drugiej połowie zeszłego wieku Opatrzność Boska powołała do życia zakon Salezjanów w osobie ich założyciela, wielbionego sługi Bożego księdza Jana Bosko, by w pochodzie cywilizacji wychować nowe zastępy pokoleń: pod hasłem zbawionem „ora et labora”.

Przemysł nasz przedewszystkiem z pod opieki XX. Salezjanów wyglądał ma dzielną ręk i zdrowych pojęć o sumiennosci pracy, co przy głębokiej znajomości fachu i wysokim poziomie chrześcijańskiej etyki zapewnić potrafił pomyślny rozwój dobrobytu w kraju. Odezwują się dziś to wszyscy, i dlatego tak bardzo zapraszani są XX. Salezjanie do rozmaitych miejsc: w samej Polsce przez ostatnie pięć lat objeli oni aż 18 dużych zakładów. Dlatego to moenobym pragnął, by młodzież nasza wileńska — rzemieślnicza wszelkich zawodów, a w pierwszym rzędzie, co była się kształciła i wychowywała w „Domu Serca Jezusowego”, pośpieszyła pod opiekunę skrzydła tych opatrznościowo nam zesłanych ludzi: XX. Salezjanów dla chłoców (ul. Dobrej Rady 22, telefon № 232) i Siostr Salezjanek dla dziewcząt (ul. S-to Stefańska 37, tel. № 455).

Od 1905 roku do chwili obecnej były to dla „Domu Serca Jezusowego” czasy obmyślenia, planowania, początkowania, budowania, organizowania, a potem ukrywania, ratowania, wreszcie porządkowania... były to czasy rosyjskiego prześladowania, niemieckiego rabowania, bolszewickiego dewastowania... czasy trwogi, głodu, chorób, epidemii, pożarów. Serce Jezusowe wszechmocą miłosierdzia swego ratowało. Odtąd nastaje era rozwijania, rozszerzania, potęgowania, udoskonalania. Nie mniej jednak ciężkie zadanie na barkach XX. Salezjanów spoczęło, a kwestja przekarmienia kilkusetnej rzęsy młodzieńczej zawsze pozostaje żywotną i wielce palącą. Jestem moeno przekonany, że nasze łaskawe i zawsze ofiarne społeczeństwo odczuje trudności świeżych na Wileńskim terenie pracowników i gorącą swoją serdecznością, oraz rzeczową swoją pomocą i nadal dzieło „Domu Serca Jezusowego” chętnie wspierać będzie. Wielebny zaś XX. Salezjanom i Czciogodnym Siostram Salezjanom na tem miejscu składam najgorętsze życzenie: „szczęść Boże!”.

Wdzięczny ks. Karol Lubianiec.

Wdzięczny ks. Karol Lubianiec.

D.H. BRACIA CHOLEM
istn. od r. 1846.
WILNO, Kwiatowa 5, Tel. 353.
Poleca po cenach fabrycznych:
Żelazo, blachę dachową czarną i ocynkowaną, gwoździe, wszelkie artykuły budowlane, wodociągowe, techniczne i gospodarcze.

ORGANIZUJE SIĘ
KOMPLET DLA DZIECI.
Program kl. II. Zgłaszać się Mała Pohulanka 11, między 1—2.
S. Cywińska.

Wiadomości bieżące.

Wiadomości kościelne.

— Pielgrzymka do Trek wyruszy w poniedziałek zrana. Zbiórka przy kościele św. Kazimierza najpóźniej o godz. 5-tej. Pociąg odchodzi punktualnie o godz. 6-tej. (Rampa dworcowa). Powrót tegoż dnia o godz. 8-mej wiecz.

Dzisiaj ostatni dzień zapisów. Zapisywać się należy w kancelarji Ligi Robotniczej, po Sumie opłacając 2 zł. na kosztą przejazdu itp.

Urzędowe.

— Wileński Okręgowy Urząd Miar ostrzeżę handlujących, którzy przy sprzedaży, lub kupnie towarów posługują się pojemnikami (naczyniami do mierzenia objętości), oraz tych którzy pojemniki kupują i sprzedają, że:

1) pojemniki wskaźnikowe wąskie przeznaczone są do mierzenia tylko płynów rzadkich (np. mleko, nafta i t. p.),

2) pojemniki brzegowe średnie przeznaczone są do mierzenia ciał sypkich (np. kasza, groch, jagody, i t. p.) lub płynów gęstych np. śmietana, miód),

3) pojemniki brzegowe szerokie można używać tylko do mierzenia ciał sypkich.

Z miasta.

— Pożegnanie Delegata Rządu p. Walerego Romana. W dniu dzisiejszym o godzinie 9^{1/2} wieczorem odbędzie się w salach Hotelu „Georg’a” zebranie towarzyskie z okazji ustąpienia pana Delegata Rządu Walerego Romana. Bankiet ten został zorganizowany z inicjatywy niektórych Radnych miasta Wilna. (m)

— Urzędnicy ustępującemu Delegatowi Rządu. Wczoraj w sali Georg’a urzędnicy administracyjni zorganizowali bankiet pożegnalny na cześć ustępującego Delegata Rządu p. W. Romana. W ciepłym i podniosłym nastroju upłynęła wspólna chwila, w czasie której wypowiedziano szereg przemówień. Przemawiali p. p. St. Rzewuski, Kom. Prasałowicz, Wł. Dworakowski, K. Wimbor, Jocz K., Żytko i jeden z wyższych urzędników leśnictwa. Podkreślono zgodnie wielkie trudności, w jakich objął placówkę wileńską p. W. Roman, spłot kilku ustawodawstw które trzeba uzgodnić z politykiem państwa i ludności i nieugruntowanie władzy państwowej na prowincji. Przy tem wszystkim personel urzędniczy nie miał obecnego doświadczenia. P. Delegat Roman trudności te w ciągu wytrwałej wyteżonej dwuletniej pracy pokonał i administrację kresową zostawia zorganizowaną nie gorzej niż w centrum państwa, a pod względem bezpieczeństwa wewnętrznego nawet lepiej, niż w b. Kongresówce.

P. Delegat Roman dziękował za wyrazy uznania i sympatii tembardziej mile, iż, jak oświadczył, nie należał do szefów, którzy starają się aby byli lubiani. Pełnił bezwzględnie swój twardy obowiązek.

Urzędnicy na pamiątkę ofiarowali p. W. Romanowi fragment pałacu Reprezentacyjnego gdzie ustępujący delegat mieszkał, pędzła artysty p. Jamontta.

Sprawy miejskie.

— Starania sejmiku grodzieńskiego. Wydział powiatowy sejmiku grodzieńskiego, który jest dostawcą mięsa dla całego garnizonu w Wilnie, zwrócił się do Magistratu m. Wilna z prośbą o zmniejszenie opłat za ubój bydła, jak i oględziny weterynaryjne w tutejszej rzeźni miejskiej. Prośba ta będzie wniesiona na posiedzenie Komisji finansowej w dniu 9 b. m.

Sprawy akademickie.

— Wyleczka na Kongres Studentów. Wileński Podkomisarjat 2 Kongresu Międzynarodowej Konfederacji Studentów zwraca się do wszystkich Akademickich i Akademików, pragnących wziąć udział w uroczystościach, związanych z Kongresem w Warszawie, o zgłoszenie się do podkomisarjatu, ul. Wielka 24, codziennie od 7 do 8 wiecz. Wycieczka, któraby się udała z Wilna, korzystalaby w Warszawie ze wszelkich ułatwień i mogłaby brać udział zarówno w uroczystościach, jak i w akade-

mickich zawodach sportowych, tak zw. Akademickiej Olimpiadzie.

Sprawy szkolne.

— Szkoła gry. Dowiadujemy się, iż 5-cio kursowa szkoła gry na fortepianie Janiny Wojewódzkiej zatwierdzona przez Min. Wyz. Rel. i Ośw. Publ.,—poza Konserwatorium Państwowem, jedyną tego rodzaju polską placówką w Wilnie, mieszcząca się przy ul. Mickiewicza d. 22 m. 5 po przerwie wakacyjnej rozpoczęła z dniem 1 września drugi rok szkolny.

Sprawy kolejowe.

— Konferencja taryfowa. Minister Kolei inż. Kazimierz Tyszką z końcem b. m. ma zamiar zwołać nową konferencję taryfową, któraby uchwaliła dalsze regulacje poszczególnych jednostek taryfowych oraz zaakceptowała ewentualne wnioski Ministerstwa Kolei w sprawie powyższej. (k)

— Przyjazd prezesa dyrekcji kolejowej. Prezes dyrekcji kolejowej inż. Julian Staszewski wczoraj wieczorem powrócił ze służbowej inspekcji linii. (k)

— Przeląd linij. W końcu ubiegłego tygodnia bawiła w Brześciu komisja inspekcyjna dyrekcji okręgowej wileńskiej z prezesem inż. Julianem Staszewskim na czele, która, dokonana przeglądu linii, leżących w obrębie oddziału brzeskiego. (k)

Z życia stowarzyszeń.

— Czytelnia im. Tomasza Zana przy ul. Św. Anny 7 jest od 4.IX otwarta bez przerwy obiadowej od 10 rano do 8 wieczorem. W poniedziałki tylko od 3 do 8-iej.

W niedziele i dnie świąteczne zamknięta.

Czytelnia posiada bogaty księgozbiór książek naukowych, literatury pięknej i podręczników szkolnych. Poza tem są w niej liczne czasopisma codzienne, tygodniowe i miesięczne. Korzystając z czytelni mogą wszyscy—doroshi i młodzież.

— Z Koła Polskiej Macierzy Szkolnej im. Emmy Dmochowskiej. Pierwsze powakacyjne zebranie członków koła odbędzie się we wtorek d. 9.IX o g. 7-iej wieczór. Wszyscy członkowie proszeni są o przybycie do lokalu Centralnego Zarządu P. M. Sz. Z. Ws., Benedyktyńska 2—3.

— Wypożyczalnia Polskiej Macierzy Szkolnej Z. Ws. czynną będzie od dnia 9.IX 1924 r. od godziny 10—12 i od 4—6 wieczór, Benedyktyńska 2—3.

— Zarząd Koła Polskiej Macierzy Szkolnej im. T. Kościuszki, pragnąc zorganizować i w czasie najbliższym wysłać na wieś kilka biblioteczek wędrownych, wzywa ludzi dobrej woli, by zechcieli ofiarować książki lub zebrać także wśród znajomych w ilości potrzebnej do kompletu biblioteczeki wędrownej (40—50 książek). Biblioteczki będą nosiły nazwiska fundatorów.

Kilka biblioteczek już ukompletowano. Ofiary składać i, informacje zasięgać można codziennie z wyjątkiem świąt, od godz. 6—7 wiecz., w lokalu Domu Ludowego, Nowa Aleja 2.

— Do druhów—członków Sokół—gniazdo „Wilno”. Wzywa się członków do zgłoszenia w lokalu gniazda (Wileńska 10) swoich adresów i wypelnienia deklaracji. Kto po dniu 31 września nie dopełni tego obowiązku, zostanie wykreślony z listy członków.

Godziny urzędowe każdego dnia od 7—9 wiecz.

Przypomina się druhom: Plebańczykowi, Skarbkowi, Lityńskiemu, Kupściównie, Drzewickiemu, Mieczysławowi Tomaszewskiemu, Romualdowi Tomaszewskiemu, Grytowskiemu, Dawidajtisowi i Olszewskiemu o wrorkowem posiedzeniu Zarządu. Prezes.

— Związek Kresowy b. wojskowych W. P. podaje do wiadomości pp. b. wojskowych, że w lokalu Związku przy ulicy Nowa Aleja 2 (Nowy Świat) odbywają się zapisy członków związku, codziennie od g. 5 do 7-iej wieczór, za okazaniem książek wojskowych lub zaświadczeń.

Ze względu na doniosłość zadań Związku i potrzebę zrzeszenia się rozproszonych zdemobilizowanych oficerów i szeregowych, mamy

JEDYNA HERBATA
z przyjemnym aromatem
jest tylko firmy
W. WYSOCKI & S-ka
d. MOSKWA
z marką „Okrećki“
Żądacie wszędzie.

nadziej, iż żaden z b. wojskowych nie uchyli się od wstąpienia do Związku, którego zadaniem jest obrona interesów zdemobilizowanych.

Osobiste.

— Zaślubny. Wczoraj, o godz. 7-iej wieczorem w kościele św. Jakóba, ksiądz proboszcz Żarnowski pobłogosławił związek małżeński, zawarty między panem dyrektorem Feliksem Nowackim, a panią Janiną Zacharewiczówną.

Sport.

— Uroczystość otwarcia boiska sportowego W. K. S. W dniu dzisiejszym o godzinie 15-iej odbędzie się uroczystość otwarcia boiska sportowego i p. p. Legjonów na placu wydzierżawionym od Magistratu przy ul. Boufałowej.

Po uroczystościach odbędzie się zawody o mistrzostwo Wilna pomiędzy W. K. S. i wileńskim O. Z. P. N. (m).

Teatr, muzyka i sztuka.

— Występy W. Brydzińskiego. Dział powstanie wczorajszej premiery „Samson i Dalila“ Lange'go. Sztuka obfitująca w momenty tragi-komiczne, spotęgowane mistrzowską grą fenomenalnego artysty W. Brydzińskiego, robi wstrząsające wrażenie.

— „Śnieg“ — Przybyszewskiego. W. Brydziński na ostatni swój występ w Wilnie wybrał „Śnieg“ Przybyszewskiego, który raz jeden tylko w sezonie grany będzie. Znamienną rolę Bronki kreować będzie p. Zofia Grabowska, będzie to jej pierwszy występ po powrocie do nas z Krakowa.

— „Śluby panieńskie“ — Fredry, jako inauguracja sezonu teatralnego dla uczącej się młodzieży, dana będą w sobotę dnia 13-go września o godz. 4-iej po poł. Kancelaria Teatru przyjmuje zapisy na bilety od gimnazjów i seminarjów, które nabyć pragną większą ilość biletów.

— Sezon teatralny dla młodzieży szkolnej. Dyrekcja, specjalnie dla szkół, rozpoczyna sezon jesienny wystawieniem „Ślubów panieńskich“ Fredry w sobotę dnia 13-go września o godz. 4-iej po poł. Zespół „Ślubów panieńskich“ stanowią świeżo pozyskani artyści: pp. Bystrzyński (Kraków), Pollak-Zymirek (Kraków), Kuszlówna (Warszawa), Wrońska (Kraków), oraz Molska i Detkowska. Reżyseruje sztukę, oraz gra rolę Radosty, pozyskany nanowo utalentowany i zasłużony reżyser Józef Leśniewski.

Różne.

— Kłedy będą kolacje złotych? Mimo, iż na posiedzeniu Komitetu Obywatelskiego do walki z lichwą, restauratorzy wileńscy zobowiązali się wydawać t. zw. kolacje urzędowe, nie spieszą się z wprowadzeniem tego w życie. Tylko niektóre restauracje umieściły w jadalniach wspomniane kolacje. Zwracamy na powyższe uwagę Komitetu Obywatelskiego. (A)

— Polska kuchnia dla inteligencji w murach po Franciszkańskich, Trocka 14, od dnia 10-go września b. r. rozpocznie wydawanie obiadów w godzinach od 1 1/2 do 4-iej.

Kronika policyjna.

— Szpęg czy bandyta? W powiecie Wileńskim został zatrzymany i osadzony w areszcie przy posterunku policyjnym w Dolhinowie osobnik bez dowodów osobistych, który się nazwał Josielem Tajem. Wymieniony w areszcie popełnił samobójstwo przez powieszenie się. Siedzi w toku. (A)

— Ujęcie bandytów. Sprawcy napadu zbrojnego na mieszkani Antoniego Kiszukowskiego we wsi Galinach, gm. Połotki, pow. Osmiańskiego, zostali ujęci i przy badaniu do winy się przyznali. Są to: Józef, Kazimierz i Wincenty Kochanowscy, oraz Józef Drosadowski. (A)

Nadesłane.

Polski Związek Kolejowców w złożył nowomianowanemu prezesowi Dyrekcji memorjał treści następującej:
Do Pana Prezesa Dyrekcji Kolej Państwowych
Wilno.

Polski Związek Kolejowców na Wileńszczyźnie składa Panu Prezesowi w chwili obejmowania przez Niego Wileńskiej Dyrekcji Kolejowej życzenie jaknajwocześniejszej pracy dla dobra Odrodzonej

Ojczyzny i Kolejnictwa Polskiego tu na Kresach. Wyraża przytem głęboką wiarę, że Pan Prezes położy kres stosunkom jakie dotąd u nas panowały, a więc w pierwszym rzędzie przywróci poszanowanie prawa i obywatelskie traktowanie pracowników.

Ze swej strony Polski Związek Kolejowców jako Organizacja oparta o zasady Chrześcijańskie i Narodowe, śmie zapewnić Pana Prezesa, że z całym zaparciem się będzie współpracował w tym kierunku.

Organizacja nasza zawsze czyniła tylko powyższem dążeniem spotykała się jednak z niechęcią dotychczasowego kierownictwa. Dyrekcji. Jednym z mnogich objawów tej niechęci było usunięcie Związku w końcu ubiegłego roku z lokalu przy ul. Kolejowej 19, zajmowanego od początku wyzwolenia kraju od wrogów. Lokal ten dotychczas jeszcze jest wolny i nie ma przeznaczenia i Związek na wstępie zwraca się do Pana Prezesa o przywrócenie go nam z powrotem, uważając, jako rehabilitację honoru Dyrekcji.

Najważniejszym zagadnieniem i to mającym znaczenie wprost Państwowe jest sprawa redukcji w Dyrekcji Wileńskiej. W żadnej innej Dyrekcji tego tak pracownicy kolejowi nie odczuli jak tu na kresach. Redukowano i degradowano Polaków, ludzi rodzinnych i pracowników stałych, ludzi, którzy walczyli za Polskę — pozostawiając małżatki i ludzi nie mających nie wspólnego z polskością, a często Polacko wrogich. Liczymy, że Pan Prezes tę sprawę będzie sprawiedliwie traktował i nakaze wysłuchiwanie opinii pracowników przez powołanie Przedstawiciela Związku przy decydowaniu spraw o redukcji.

Zmuszeni jesteśmy także wskazać na bardzo daleko idące obciążenie pewnych kategorii pracowników pracą. W wielu miejscach pracy, zwłaszcza w biurach, zmusza się do pracy ponad ustalone normy.

Drużyny konduktorskie pociągów towarowych ograniczono do dwóch osób, co grozi bezpieczeństwu ruchu i życiu personalu, i jeżeli dotychczas poważniejszych wypadków nie było, to zawdzięczać należy poświęceniu się pracowników. Drużyny ustawiały składają się z ustawiaacza i jednego spinacza. Według posiadanych przez nas informacji tylko w ostatnim miesiącu mamy do zantowania 21 nieszczęśliwych wypadków przeważnie z tej przyczyny. Wskutek przeciążenia smarowników pociągowych pracą przy spełnianiu funkcji hamulczych zagrażającą zwiększa się ilość wyłączonych z pociągów wagonów. Grozi to w wysokim bardzo stopniu bezpieczeństwu ruchu.

Związek P. Z. K. również uprasza P. Prezesa zwrócić uwagę na dotychczasowe sposoby wypłacania najrozmaitszych premji, przyczem zaznaczamy, że ogólnem dążeniem jest skasowanie takowych, wobec niekorzystnego wpływu premji na pracowników nie korzystających z takowych i nierównomiernego udziału takowej, a natomiast zużycia premji na ogólnie zwiększenie uposażenia wszystkich pracowników.

Dając nie tylko do unormowania warunków bytu i pracy lecz także i do przygotowywania odpowiednich kadr przyszłych pracowników Związek P. Z. K. od czasu wywalenia Niepodległości domagał się otwarcia w Wilnie szkoły Technicznej Kolejowej, tembardziej, że dla tego celu jest specjalny gmach dawnej takiejże

075% taniej niż wszędzie
kosztuje **fotografowanie** się tylko
w fot. „Rekord“,
Szopenowska Nr. 5.

szkoły rosyjskiej, obecnie zajęty przez Ognisko. Jest to ogólne gorące życzenie całego ogółu pracowników kolejowych.

Sprawa mieszkań dla pracowników kolejowych na kresach jest sprawą bardzo palącą. Bardzo wielka ilość pracowników dotychczas mieszka w wagonach. Mieszkania zaś kolejowe często podzielono niesłusznie. Są nawet wypadki, że niektórzy pracownicy kolejowi — właściciele domów, posiadają duże skarbowe mieszkania.

W końcu zwracamy się do Pana Prezesa o porządek w sprawie przywrócenia wypłaty dodatku kresowego, gdyż, jak Pan Prezes ma możliwość stwierdzić, warunki utrzymania w Wilnie są gorsze, niż w Warszawie i innych ośrodkach przemysłowych.

Do niniejszego dołączamy oddzielny memorjał w sprawie pracowników kontraktowych.

Za Zarząd Okręgu Wileńskiego Polskiego Związku Kolejowców:
(—) M. Siuchta.
(—) E. Surwillo.
(—) Wł. Ptak.

TEATR POLSKI „Lutnia“
Występy W. Brydzińskiego.
Dziś i jutro
„Samson i Dalila“
Sztuka Lange'go.
Początek o g. 8 wiecz.

Poradnia Polskiego Zrzeszenia Lekarzy Specjalistów
Wilno, ul. Garbarska № 3, II p.
ORDYNUJA NASTĘPUJĄCY Lekarze:
CHOROBY WEWNĘTRZNE: D-r. E. Badyński, codziennie od 5—6 pp. D-r. K. Kisiel, codziennie od 4—5 pp.
CHOROBY PŁUC: D-r. W. Umiastowski, wtorek i piątek od 12—1 pp.
CHOROBY CHIRURGICZNE: D-r. J. Janowicz, poniedziałek, środa, piątek i sobota od 5—6 pp. D-r. M. Moszyński, czwartek od 5—6 pp., D-r. J. Dowgiałłówna, wtorek, czwartek od 4—5 pp.
CHOROBY KOBIECE I AKUSZERJA: D-r. J. Dobrzański, codziennie od 4—5 pp. D-r. A. Erdmanowa, poniedziałek, środa, piątek i sobota od 6—7 p.
CHOROBY DZIECIĘCE: D-r. E. Iszora, poniedziałek od 5—6 środa od 5—6 i piątek od 5—6 pp. D-r. A. Getlich, wtorek, czwartek i sobota od 11—12 p. p.
CHOROBY NERWOWE: D-r. J. Hurynowiczówna, poniedziałek i środa od 5—6 pp., D-r. A. Malinowski, wtorek, piątek i sobota od 5—6 pp.
CHOROBY OCZU: D-r. I. Abramowicz, poniedziałek, wtorek, czwartek i piątek 4 5 pp., D-r. J. Cumft, wtorek i środa od 9—10 r., i od 2 1/2—3 1/2 pp. piątek i sobota od 9—10 r., i od 2 1/2—3 1/2 pp.
CHOROBY UCHA, GARDŁA I NOSA: D-r. Cz. Czarnowski, poniedziałek, środa, piątek od 5—6 pp.
CHOROBY SKÓRNE I WENERYZACJA: D-r. M. Mienicki, poniedziałek, środa i sobota od 3—4 pp., D-r. K. Sokółowski, codziennie od 4—5 pp.
ROENTGENOLOGJA: D-r. L. Sułkowski, wtorki i piątki od 4—5 pp.
CHOROBY ZĘBOWE I JAMY USTNEJ oraz pracownia tech. dentystyczna, Lek. dent. W. Fiedorowicz codziennie od 11—2 pp., Lek. dent. K. Lewicka codziennie od 3—5 popoł.
PRACOWNIA ORTOPEDYCZNA: Ortopedysta S. Stepkowski, wtorek, czwartek i sobota od 5—6 pp.

Rutynowany buchalter poszukuje zajęcia całodziennego lub godzinowego. Pracował w pierwszorzędnych firmach, zaprowadza i uporządkowanie księgowości, sporządza bilanse, wynagrodzenie umiarkowane. Oferty pod „Buchalter“ do Biura ogłoszeń J. Karlin, Niemiecka 22-

TANIO! TANIO!
W polskiej pracowni
Gotowej męskiej bielizny Zofji Kitlińskiej
Wilno, ul. Mostowa 9, m 20.
Pracownia zaopatrzona w duży wybór materiałów. Wykończenie solidne.
Ceny niskie. Przyjmuje obstalunki.
Dla kooperatyw, magazynów i szpitali ustępstwa.
Instytucjom na raty.

ZAKŁADY MECHANICZNE F. SZCZEPAŃSKIEGO
Dom własny
w Warszawie, ul. Miedziana 18,
tel. 109-52.
Specjalność:
Wykonywanie osi powozowych oliwnych i kalibrowych, gwarantowanych wszelkich wymiarów, oraz przyjmuje naprawy takowych.
Ceny umiarkowane. Cenniki na żądanie.

Przed zwierciadłem dziewczę stoi
W kapelusik główkę stroi,
Oczki mruży, włos uклада
I śmieje się, z siebie rada,
Bo w zwierciadle druga róża
Włoski głoszące, oczki zmruża...
Prawda, bardzo ładna była,
Bo się **Kneippa mydłem** myła.
Żądać wszędzie.
Prawdziwie tylko z podpisem **R. Włodarski**.
Subagentur na Wilno, **S. Sokółski**,
Wilno, Portowa 5

Dyrekcja St. Sp. „Zjednoczenie“ podaje do wiadomości Sz. pp. Członków, iż wyznaczone ogólne zebranie Stowarzyszenia w dn. 31.VIII r. b. nie odbyło się z powodu przybycia zbyt małej ilości członków. Wobec tego ponowne ogólne zebranie wyznacza się w niedzielę 14 września r. b. o godz. 5 po południu, uchwaly którego zgodnie z paragr. Statutu 25 będą prawomocne bez względu na ilość przybyłych członków.

Porządek dzienny:
1) Sprawozdanie Dyrekcji i Rady Nadzorczej za czas od 1.I do 1.VII r. b., 2) Sprawa udziałów niepełnych, 3) Redukcja sklepów, 4) Wolne wnioski.
(—) Dyrekcja

Wyprzedaż mebli
pokojów: jadalnych, sypialnych, salonów i części poje-
dyńczych. Wilno, Niemiecka 15, **S. Ancelewicz**.

Zdrowe dzieci lepiej i łatwiej się uczyć dajcie swoim zamiast **TRANU „JECOROL“** najskuteczniejszy środek przeciw anemji, ogólnemu osłabieniu i niedokrwistości. Lab. Chem. i Apteka Mag. A. Bnkowskiego. Warszawa, Marszałkowska 54. Tel. 13—19. Żądacie w wszystkich aptekach i składach aptecznych. Wystarczy się naśladownictw. 2

Pracownia śl.-mechaniczna JANA MACIEJEWSKIEGO.
Przyjmuje do wykonania wszystko w zakresie śl., mechan., kowals. budowl. i elektrotechnicznych robót.
ul. Szeptyckiego 10—10.
WYKONANIE SZYBKIE I RZETELNE 1

D-r. ŁUKIEWICZ
Choroby skórne i weneryczne.
wrócił i przyjmuje od godz. 4—7 pop.
Ul. Ad. Mickiewicza 9, — wejście z ul. Śniadeckich 1.

KOBIETA LEKARZ Dr. Piotrowicz Jurtzenko
Ordynator Szpitala Sawicz
Choroby kobiece, skórne i weneryczne
ul. Zawalna Nr. 22
Przyjmuje wyłącznie panie od godz. 2 1/2—4 po poł.

MALARZ
Pokoju i Szydłów
W. WOŹNICKI
Wileńska Nr. 17.
Przyjmuje i wykonuje wszelkie roboty w zakresie malarstwa wchodzące, jak w mieszce, tak i na prowincji 5

Nauczycielka z Warszawy poszukuje posady tylko w zamożnym domu obywatelskim. Zgłoszenia: Dwór w Karaku Małym poczta Siniawka powiat Nieswiecki dla nauczycielki.

Poszukuje od zaraz pokoju z kuchnią lub dwóch w śródmieściu. Łaskawe zgłoszenia do Administracji **Dzien. Wil dla W. 0**

MIESZKANIA
domy, place, sklepy z mieszkaniami i bez, wszelkie interesy handlowe i przemysłowe, składy, bocznice poleca **Dom H-Kom. „ZACHETA“**
Portowa 6-D. 1

A KUSZERKA A. JUTAN.
Niemiecka 4—19, tel. 222. Udziela porad.

Bezpłatnie
zgłaszając swe mieszkania do wynajęcia
Tylko przez Dom H-Komis.
„ZACHETA“ Portowa 6 D, a **otrzymacie** **pewnych i wypłatnych lokatorów.**

Byli nauczyciel z Wielkopolski udziela starszym lekcji języka polskiego, niemieckiego oraz przygotowuje uczni do gimnazjum i służby korepetycyj w zakresie klas niższych i wyższych. Łaskawe oferty proszę do **Dzien. Wil. pod: „Nauczyciel z Wielkopolski“** 1

Do wynajęcia
7 pokoi, 5 pokoi, 4 pokoje 3 pokoje, sklep z mieszkaniami, pokoje kawalerskie. Wiadomość: „Informator“
Tatarska 1 m. 15, od 12 do 3 i od 5 i pół do 7. 1

Muzyk zdolny
pianista udziela lekcji nie drogo, fachowo wyuczając w krótkim czasie gry na fortepianie oraz przyjmie posadę w **KINACH**. Wiadomość w **Domu H-Komis. „ZACHETA“** Portowa 6-D.

NAUKA
Zarządzająca poważną instytucją poszukuje samodzielnej posady zarządu Internatem, gospodarstwem i t. p. Posiadam referencje. Oferty do „Dz. Wil.“ dla **Stankiewicz**.

Najstarsza Czytelnia Polska
W. Makowskiego
ul. Sw. Jańska 11
stałe zaopatrzone w nowości powieściowe i dziecinne.

Otwarta od 9-iej rano do 7-iej wiecz. Zastaw 3 zł. opł. 1 zł.

Tańców modernistycznych salonowych, oddzielnie i towarzysko wyczuwa w przejeździe z zagranicy **M-me Ducy** szybkim systemem parys. w dziesięciu lekcjach bez względu na zdolność. Wykłady — ul. św. Anny 2 — parter. Klub Bankowców, godz. 10—2 pp. i 4—8 w.

Skradzione tymczasowe zaświadczenie demobilizacji wydane przez kadraj 13 p. Ul. Wil. na imię **Wincentego Aszako**, zamieszka. m. Smoły pow. Braśławski, unieważnia się.

Skradzioną legitymację kolejową Działu Drogowego D. 16, wydaną na imię **Marjana Chrostowskiego** zamieszka. ul. Plutonowa 6, unieważnia się.

Sprzedaje się DOM
do przeniesienia w Nowej Wilejce w dobrym stanie i niedrogo, do wzięcia się: Wilno, ul. Wileńska Nr. 25, kooperatywa **Zjednoczenie**.
Zgubioną książkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Wilno, na imię **Antoni Możejki**, zamieszka. Marcowa 50, unieważnia się.
Zgubioną legitymację Nr. 321, wydaną przez Starostwo Osmiańskie, na imię **Mieczysława Zabczkiego**, zamieszkałego W. P. Polulanka 19, unieważnia się.
Okazyjnie do sprzedania kredens, 12 krzesel (pociąg. imitacja skóry) stół i inne rzeczy. Zawal-
na 16 m. 9, od 12 do 4 g. pp.

OGŁOSZENIE.
Komornik przy Sądzie Okręgowym w Wilnie **Jan Lepiesz**, zam. przy ulicy św. Piotra i Pawła w domu № 6 w Wilnie, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, iż dnia 11 września 1924 roku o godz. 10-iej rano, w domu № 2 przy ul. Radnickiej w Wilnie odbędzie się sprzedaż z licytacji publicznej jednej lady z białym marmurowym i innych przedmiotów stanowiących urządzenie masarni i należących do **Mieczysława Mackiewicza** Piotra Poczebuta i **Wasylija Zubkowa**, oszacowanych dla licytacji na sumę 140 zł., na zasпоkanie pretensyj reprezentacji Wileńskiej S-ki „Carl Bödiker et Co“.
J. LEPIESZO
Komornik Sądowy

ZNANA PRACOWNIA ZEGARÓW S. BLOCHA
pracownia otwarta przy ul. Wielkiej 27, m. I, (wejście z podwórza na prawo). **Reparacja** najrozmaitszych zegarków wykonywana jest prędko i tanio z gwarancją. Dla pp. wojskowych szczególnie ustępowo.

„Pociecho Ty moja — Książeczko“ (WYSPIAŃSKI)

WYPOŻYCZALNIA KSIĄŻEK

„WILEŃSKIEJ KSIĄŻNICZY NOWOŚCI“

JAGIELLOŃSKA 9 m. 1. — CZYNNA od godz. 11 do 18.

TELEFON Nr. 683

WYSYŁKA POCZTĄ POZA WILNO.

Artystyczne Polskie Kino „JUTRZENKA“ Wielka 64.

Dziś! Najnowsze i największe arcydzieło Ułbiony i niezrównany RUDOLF VALENTINO w roli głównej Amerykański dramat w 2 ch serjach—14 aktach razem w jednym seansie, które stanowią początek i zakończenie. Nadzwyczaj zajmująca treść, wspaniała gra, bogata wystawa.

SHEJK czyli ROMANTYCZNE PRZYGODY PARYŻANKI

Kino-Teatr „HELIOS“ ul. Wileńska 38.

Dziś! Premiera! Wielki erotyczny dramat prod. 1924 r.

„SEN O SZCZĘŚCIU“

w 8 akt. w roli głównej Harry Liedtke i Hrabina Esterhazy bożek kobiet Przepych wystawy. Pocz. o godz. 5 1/2, ost. 9 1/4.

KINO-TEATR „POLONJA“ Mickiewiczza 22. Dyr. G. Slepjan.

Dziś! **„TA, KTÓRA WYTYKAJĄ PÁLCAMI...“**

dramat współczesny życiowy w 7 akt. z najulubieńszą artystką **Glorją Swanson** w roli głównej. Muzyka specjalnie dobrana: Zwiększona orkiestra pod batutą **Solisty Wil. Ork. Symfonicznej A. Jądkowiera.** Nie było dotychczas i nie będzie już lepszej farsy, niż **OJI TE DZIEWCZYŃKI...** Urwis dziewczyna tryskająca humorem. 6-cio akt. farsa ze znaną uroczą rodaczką naszą **MIA MARA** w roli tytułowej. **NAD PROGRAM: Ostatnia koszulka** farsa w 2 akt.

KINO-TEATR „Piccadilly“ ul. Wielka 72.

Dziś! Największa atrakcja nowego sezonu 2 serje 10 akt. w jednym seansie z cyklu „Kapitan Kid“.

„ZŁOWIESZCZY TESTAMENT“ dramat sensacyjno - życiowy. W roli głównej **Eddie Pollo.**



„SEA-STAR“
Carl Bödiker & Co Amsterdam, Warszawa, Lwów, Katowice.
WILNO, ul. Wielka 47, Rudnicka 2.
 Telef. 481, Adr. telegr. Bödiker - Wilno.
 Import towarów kolonialnych, tekstylnych oraz elektro-technicznych
 Szczególnie poleca z własnych plantacji i zakładów przemysłowych:
HERBATĘ, KAKAO, KAWĘ oraz mydło marki **„SEA-STAR“**

Zakład Krawiecki „OSZCZĘDNOŚĆ“
 Przyjmuje wszelkie roboty wchodzące w zakres krawiectwa po cenach niższych, Ofiarna 4, naprzeciw gmachu Sądów.
 Pianino na godziny wynajmę, ul. S. Filipa Nr. 17-4. 0

Do magazynu dzieciennych i uczniowskich ubiorów **„KONKURENCJA“**
 ul. NIEMIECKA Nr. 21, front, wejście od ulicy, na 2 piętrze
 Nadszedł transport, zawiera wielki wybór **GARNITURKÓW** uczniowsk. i dzieciennych, kostjumków, palt wataowanych i na futrach, sukienek, fartuszków czarnych, obuwia, pończoch, czapek, żakietów, swetrów, rajtuzów, szalików i garberoby dla noworodków.
Ceny b. niskie i stałe.

Akuszerka
 w Warszawie udziela porad akusarzym. Przyjmuje od 9 rano do 7 wiecz. Mlekiwicza 4A-6.

Blüthner
 fortepian prawie nowy okazjynie do sprzedania Szpitalna 7 m. 4 (obok Zawalnej). 1

Do sprzedania 3 komplety stacji Męki P. Jezusa odpowiednie dla kościołów. Rzeźbiarz Wasilewski za ul. Bernardyński 8 m. 9. 0

DOMY
 dobre, niedrogie, z wolnymi mieszkańcami zaraz okazjynie do sprzedania. Dom H. Komis. „ZACHĘTA“ Portowa 6-D. 1



Noście tylko **obcasy i zelówki gumowe** **BERSON.**
 Są wytrzymalsze od zelówek ze skóry i dają elastyczność i przyjemny chód. **BERSON-KAUCZUK** Centrala: Kraków, Straszewskiego 2.

„WILEŃSKA POMOC SZKOLNA“
 Sp. z ogr. odp. Wilno, ul. Biskupia 12.
 Poleca na sezon szkolny: Pomocze szkolne, naukowe, urządzenia pracowni fizycznych, chemicznych, lekarskich i innych, szkło laboratoryjne krajowe i zagraniczne. Własnej wytwórni: przyrządy fizyczne, latarnie projekcyjne, przezroczna, globusy, modele anat. miernicze. Przedstawicielstwo fabryki mikroskopów C. Reicherta w Wiedniu.
Sprzedaj na kredyt.

Dr. K. Sokołowski
 Ch. skórne i weneryczne, przeprowadził się na ul. Ostrobramską 2. Przyjmuje od g. 5-7.

Dr. Wołodźko
 ordynator szpitala Sawica Choroby skórne i weneryczne. Od godz. 12-2 i 5-8 Zawalna 22

Dr. medycyny B. SZYRWINDT
 Choroby: skórne, weneryczne, syfilis. Wielka 19. 10-1 i 4-7.

Dr. Witold Kieżun
 powrócił. Choroby wewnętrzne, specjalnie płucne. Leczenie sztucznym słońcem górskim Garbarska 5-3 od 5-7.

Internat Twa Wychowawczo-Oświatowego „Przyszłość“ dla uczniów szkół średnich mieści się obecnie przy ul. Zarzecznej Nr. 5.

Podaje się do wiadomości ogólna, iż z dnem 9 września r. b. otwarte zostaje biuro podań, tłumaczeń i przepisowań p. n. „Zaufanie“, przy ul. Wileńskiej 25 m. 11. 0

ZAKŁAD KRAWIECKI LONGIN KULIKOWSKI
 A. MICKIEWICZA 33 a.
 Niniejszem zawiadamiam Szanowną Klientelę, iż otrzymał w dużym wyborze na sezon jesienny materiały angielskie, jak również i krajowe. Także przyjmuje obstalunki z materiałów powierzonych.
Za gotówkę i na raty. 6

Dr. Zeldowicz z Moskwy. Przyjmuje 9-1 i 5-8 Ul. Ad. Mickiewiczza Nr. 24 (obok hotelu „Bristol“).

Obwieszczenie.
 Komornik przy Sądzie Okręgowym w Wilnie Antoni Sitarsz, zamieszkały w Wilnie, przy ulicy Św. Michałskiej 8, zgodnie z artykułem 1031 U. P. C., obwieszcza, iż w dniu 10 września 1924 r., o godzinie 10 rano w Wilnie przy ul. Ostrobramskiej 8 odbędzie się sprzedaż z licytacji publicznej majątku ruchomego Józefa Mazela, składającego się z materiałów bławatnych i galanterijnych, oszacowanego na sumę zł. 403 gr. 50.
 Komornik Sądowy (—) A. SITARSZ.

Poszukuję współpracownika dobrze obeznanego z krawiecczyną i Klientelą z gotówką od 500 zł. mam w śródmieściu odpowiednie mieszkanie i firmę na pracownię damską częściowo już urządzone. Oferty do biura ogłoszeń J. Karlin, Niemiecka 22, pod „Pracownia damska“

Kupujcie tylko w fabryce!
 Ponieważ chcemy zapoznać Sz. Klientelę z naszą marką fabryczną, wysyłamy każdemu z naszego własnego wyrobu po bardzo niskich cenach 7 ważnych trwałych artykułów:
 1) 3 metry na męskie ubranie gładkie lub w kratkach.
 2) 3 „damskie suknie w różnych kolorach“
 3) 1 koszulka męska trykotowa zimowa.
 4) 1 „damska“
 5) 1 kałesony męskie trykotowe „
 6) 1 „damskie“
 7) 1 para rękawiczek trykot. męskie lub damskie.
Korzystajcie z okazji Tylko za 50 ZŁOTYCH.
 Oplata przy odbiorze U w a g a. Dla hurtowników znaczny rabat
Fabryka wyrobów trykotowych i rękawiczek Łódź, Pomorska 53. 1

SPRZEDAJE SIĘ ZARAZ PASIEKĘ
 w ulach systemu amerykańskiego, w Kalwarji pod Wilnem u K. Szalkiewicza. Paszoki są silne, doskonale uporządkowane, z dobrym zapasem miodu na zimę. Ceny umiarkowane i rozmaite, stosownie do siły rojów i stanu ich. 0

NA RATY
 Rowery i maszyny do szycia firmy Dürkopp poleca „UNIWEERSAL“ ul. Wielka 21. Duży wybór instrum. muzyczn. gramofonów i płyt gramofonowych.

Dr. J. Bernstejn
 Choroby skórne, weneryczne, syfilis i moczołciowe. Przyjmuje 4-1pp 14-9w. ul. Mickiewicz 28-5

Dr. D. KENIGSBURG
 choroby weneryczne, syfilis i skórne, ul. Mickiewicza 4. Przejmuje 9-1, 5-8.

Dr. Leon Ginsberg
 Choroby weneryczne, syfilis i skórne, Ul. Trocka 3 róg Wileńskiej. Tel. 352 od 9 2 i 4 7

Francuz udziela lekcyj i konsultacji adres: ul. Mickiewiczza 15-10. 1

KASA CHORYCH m. Wilna podaje do wiadomości, iż składki za dozorców i służbę mową w miesiącu wrześniu są następujące:
 Za dozorców otrzymujących wynagrodzenie miesięczne według norm ustalonych w dn. 14 go sierpnia b. r. przez Nadzwyczajną Komisję Rozjemczą w wysokości:
 zł. 65,00 skł. tygodniowa wynosi zł. 1,52
 „ 50,00 „ „ „ „ 1,31
 „ 40,00 „ „ „ „ 0,99
 „ 30,00 „ „ „ „ 0,68
 „ 25,00 „ „ „ „ 0,56
 „ 16,00 „ „ „ „ 0,47
UWAGA: w miesiącu wrześniu przypada składka za 5 tygodni.
 Równocześnie w związku z regulacją płac za m. ce czerwiec (5 cio tygodniowy), lipiec i sierpień (4-ro tygodniowy) należy wnieść w terminie do 7-go października b. r. za 13 tygodni różnicę między składkami już wpłaconymi, a obliczonymi według nowych wynagrodzeń.
 Za dozorców otrzymujących wynagrodzenie zł. 65,00 dopłata składek wynosi zł. 0,82 tygodniowo
 „ 50,00 „ „ „ „ 0,76 „
 „ 40,00 „ „ „ „ 0,54 „
 „ 30,00 „ „ „ „ 0,23 „
 od 16,00 — 25,00 „ „ „ „ 0,16 „
Składki za służące w gosp. domowych za miesiąc wzięty stanowią jak w ubiegłym miesiącu zł. 0,68 tygodniowo.
 Za służących, gospodynie i t. p. zł. 1,31 tygodniowo.
 Zarząd Kasy Chorych przypomina, iż od stycznia b. r. jak to było opublikowane w dziennikach i miejscach widocznych w Biurze Kasy, nie są rozsyłane listy płatnicze za ubezpieczonych ze służby domowej i dozorców. Osoby zatrudniające ich winny uiszczać składki bieżące nie oczekując doręczenia wezwania. Przy dokonaniu wpłaty należy podać numer konta, na które wpłata ma być zaliczona. Wyjaśnienia w sprawie wpłat i rozrachunków udzielane są przy otkieniu informatora (Wydziel II).
 (—) Dr. MALESZEWSKI w/z Dyrektora (—) M. ENGIEL Przewodniczący Zarządu.

OGŁOSZENIE.
 Dyrekcja P. K. P. w Wilnie wyznacza sprzedaż z przetargu używanego taboru kolejowego, a mianowicie:
 15 parowozów 2-osiowych i jeden 3-osiowy do toru rozpiętości 800 mm. i 1 parowóz 2 osiowy do toru rozpiętości 750 mm
 38 szt. wózków kłonicowych, 175 szt. wózków zwykłych i 34 platformy, — wszystkie wózki trakcji konnej do toru 800 mm. Wymienione obiekty można oglądać w warsztatach waskotorowych w Brześciu nad Bugiem w dniu poprzednio od g. 10 do 12. Oferty należy złożyć do godz. 12 dnia 30-go września r. b. do Prezydium Dyrekcji, Wilno, ulica Słowackiego 2. Do ofert winny być dołączone kwity na wpłacenie do depozytu Dyrekcji Wileńskiej P.K.P. w Warszawie w Banku Polskim, lub w Wilnie do Kasy Dyrekcji, wadium po 100 zł. od parowozu i po 10 złotych od wózka.
 Dyrekcja zastrzega sobie prawo po otwarciu kopert wyznaczenia w ciągu tygodnia ustnego przetargu.
 Szczegółowe wyjaśnienia udziela Wydział Kolei Waskotorowych w Dyrekcji.
 Przetarg będzie ważny po zatwierdzeniu przez Ministerstwo Kol. Żel.
 Dyrekcja.

Ogłoszenie przetargu.
 Dyrekcja Kolei Państwowych w Wilnie ogłasza przetarg na dzierżawę bufetów na st. **Młodość, Dukasz, Turmont, Juraciszki, Sobibor, Gudogaj i Skidel.**
 Termin składania ofert upływa 20 września r. b. o godz. 12 w południe. Szczegółowe warunki przetargu podane są w ogłoszeniu wywieszonym na każdej z pomienionych stacji oraz Dyrekcji. 0

OGŁOSZENIE.
 Sąd Apelacyjny w Wilnie, Wydział Cywilny, ogłasza, że na żądanie Władysława Wasilewskiego, decyzyją Sądu z dnia 23 lipca 1924 r. postanowiono: wzbrodzi wszelkich wypłat z 4% listów zastawnych Wileńskiego Banku Ziemińskiego po rb. 500 Nr. Nr. 24480, 9271, po rb. 1000 Nr. Nr. 79996, 42945, 42946, 42947, 42948, 42949, 42950, 42951, 42952, 130564, 135682 i dokonywania jakichkolwiek z niemi transakcyj, wzywając wszystkich, roszcujących prawa do wyżej wymienionych tytułów, aby w ciągu 14 dwóch, licząc od daty pierwszego ogłoszenia w „Monitorze Polskim“ złożyli te tytuły w Sądzie Okręgowym w Wilnie, lub zgłosili sprzeciw.
 Sekretarz Sądu (—) J. KLAIN.

OGŁOSZENIE.
 Komornik przy sądzie Okręgowym w Wilnie Jan Lepieszko, zam. przy ulicy św. Piotra i Pawła w domu Nr. 6 w Wilnie, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, iż dnia 12-go września 1924 roku o godz. 10-ej rano, w domu Nr. 9 przy ulicy Jagiellońskiej w Wilnie, w mieszkaniu Arona Borowskiego, odbędzie się sprzedaż z licytacji publicznej jednej kasy ogniotrwałej, roweru i urządzenia mieszkaniowego, należących do tegoż Arona Borowskiego i oszacowanych dla licytacji na sumę 500 złotych, na uiszczenie długu na rzecz Szyfry Wirszubińskiej.
 J. LEPIESZO Komornik Sądowy.

W dniu 9 września r. b. o godz. 11 w stajni Komendy P. P. XVI. Okr. przy ul. Łukiszkiej 5, odbędzie się licytacja 4-ch koni wybrakowanych.
Komenda P. P. XVI. Okr.

SKLEP T. ODYNIĘC i S-ka
 w Wilnie, ul. Wielka Nr. 19.
 Otrzymał nowe:
 Lampy elektryczne, naftowe i spirytusowe.
 Artystyczne Figury, wazony, żardinjery.
 Naczynia szklane, porcelanowe i fajansowe.
 Wyroby stalowe, aluminiowe i platerowane.
 Wybór duży. — — — — — Ceny niskie.